

KURJER WILEŃSKI

Nowogródzki, Grodzieński, Suwalski, Poleski i Wołyński

Gdzie jest ośrodek krystalizacji?

Stronnictwo Narodowe, OZN, Stronictwo Ludowe i PPS, dzielą dziś między sobą w Polsce wpływy polityczne. Czy dzielą również rząd dusz? Mam bardzo poważne wątpliwości. Ilość organizacyjnych członków wszystkich tych stronnictw razem wziętych, członków rzeczywistych nie papierowych, stanowi nikły procent społeczeństwa. Społeczeństwo popiera od wypadku do wypadku, od wyborów do wyborów, kandydatów tego czy innego stronnictwa, ale nie jest z żadnym z nich związane w sposób istotny. Większość głosów, jaką zyskują przy wyborach samorządowych partie opozycyjne dla swoich list, nie świadczy o stosunku negatywnym społeczeństwa do tego wszystkiego do czego w opozycji są dane stronnictwa. Dlatego nie które posunięcia rządu niewątpliwie zyskują powszechne uznanie i poparcie. Wystarczy wymienić odpowiedź Becka Hitlerowi, COP, Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej, Gdynię itd.

Nad tym wszystkim oczywiście góruje armia i Wódz Naczelny. Co by się nie mówiło, czy pisało o błędach tak

tyki wiązania autorytetu osoby Naczelnego Wodza z jednym tylko obzem politycznym, trzeba z zadowoleniem stwierdzić, że autorytet ten jest nadal olbrzymi, że gdyby nadała się okazja przy sposobności jakiegos po wszechnego głosowania, określić stosunek społeczeństwa do Marszałka Śmigłego Rydza, zwycięstwo jego po pularności byłoby przygniatające.

Tego rodzaju nastawienie społeczeństwa świadczy o wyrobieniu obywatelskim, dużym — jak na krótką szkołę życia państwowego. Ludzie rozumieją, że jeżeli nawet Wódz Naczelny udziela swego poparcia jakiemuś ugrupowaniu, które nie jest wsta nie uzyskać sympatii ogółu, to jeszcze nie powód, aby dlatego miał on stracić swą pozycję w opinii ogółu.

Nie można do tych zagadnień podchodzić historycznie. Objawem historii byłoby obawiać się zbyt mocno o autorytet Wodza Naczelnego, czy to rygorystycznie zabraniając mu prób politycznych chociażby nieudanych, czy forsując na przekór wszystkiemu

te próby, które to poparcie już zyskały, tylko dla ratowania autorytetu.

Sam fakt, że Wódz Naczelny myśli o zagadnieniu prawdziwego i trwa lego zjednoczenia narodu i pracuje nad nim, wystarcza, aby budzić w społeczeństwie uznanie i zaufanie do jego osoby. Nic to nieprzeszkadza. że „Ozon” tego zaufania nie posiada w takim stopniu.

Po całej Polsce, jak długa i szeroka, powtarzane jest powiedzenie: Wszyscy się zjednoczyli tylko „Ozon” nie może.

Powiedzenie to jest prawdziwe. Prawdziwe z zastrzeżeniem, że pod względem „wszyscy” będziemy rozumieli — społeczeństwo, że natomiast naród — z Obozem Zjednoczenia Narodowego za niezjednoczonych będziemy uważali działaczy i czynnych członków innych partii politycznych w Polsce, wszystkich bez wyjątku.

Jak przyjemnie dziś w Polsce być po stronie społeczeństwa, jak przykro — po stronie partii. Mniejsza oto jakiej! Każdej partii!

Nikt nie chce znaleźć się w sytuacji przykroj. A zwłaszcza nikomu nie brak elokwencji, gdy chodzi o narzekania na OZN, o krytykę partii powstałej w wyniku nieudanego dążenia do zjednoczenia całego narodu.

Sama krytyka jednak niczego nie rozwiązuje. Należałoby bowiem z kolei zapytać, gdzie jest ośrodek krystalizacji woli zjednoczonego społeczeństwa, zjednoczonego nie w Ozonie, a naprawdę, zjednoczonego wobec zagadnień obrony narodowej, budowy potencjału gospodarczego, umiłowania honoru, chęci utrzymania w Polsce władzy silnej, sprężystej, zdecydowanej, władzy posiadającej program i to program ekspansywny, dynamiczny.

Mamy w Wilnie przykłady szukania takiego ośrodka w Stron. Narodowym i to przez byłych członków obozu politycznego Marszałka Piłsudskiego. W Małopolsce prawdopodobnie szukają go u Ludowców, Łódź bo dał oczy swe zwrócić w stronę PPS. Już samo roztrzęsienie poszukiwań

świadczy przeciwko przypuszczeniu, że tym ośrodkiem może być która kolwiek ze starych partii politycznych. Jest potrzebny zupełnie nowy ośrodek krystalizacji, któryby uwzględnił wszystkie zdobycze wiedzy o państwie nowoczesnym, zdobycze praktyczne, które mamy dzięki państwu zbudowanemu i zorganizowanemu przez Józefa Piłsudskiego.

Są one znacznie późniejsze niż daty powstania i tworzenia programów czy to Stronnictwa Ludowego, czy Narodowego, czy PPS, a więc tylko jakaś nowa i młoda politycznie partia może ten ośrodek polityczny stworzyć.

W krytyce i wskazaniu przyczyn dławczego tego niedokazał Obóz Zjednoczenia Narodowego dosyć osób już mnie wyręczyło. Pytanie, dlaczego, po zostawieniu więc bez odpowiedzi, uważa ją, że odpowiedź jest znana. Wolno mi jednak postawić inne pytanie: kto tego dokona? Wiem z góry, że odpowiedź mi milożenie ze strony najzago ralszych krytyków dotychczasowych nieudanych prób zjednoczenia.

Piotr Lemiesz.

Polska przestrzega senat gdański

Jeżeli senat gdański nie potrafi zapobiec zakłóceniom pracy polskiego systemu celnego — Rząd Rzeczypospolitej zabezpieczy interesy Polski w Gdańsku sam

GDĄŃSK, (Pat). Komisarz Generalny min. Chodacki wysłał do prezydenta senatu Greisera pismo będące odpowiedzią na pismo z dnia 3 b. m. w sprawie polskich inspektorów celnych.

Odpowiedź polska z polecenia rządu, stwierdza na wstępie:

„Pismo senatu zawiera zarzut, jakoby zachowanie się polskich inspektorów celnych w czasie służby i poza nią dawała powód do skarg i że ludność czuje się dotknięta sposobem spełniania przez inspektorów służby i ich postawą poza służbą. Oskarżenie to, którego senat nie stara się nawet poprzeć żadnymi dowodami, MUSI RZĄD POLSKI UZNACZ ZA GOŁOSOWANE I NIE UZADNIONE. Rząd polski stwierdza natymczasem, że zachowanie się pewnych elementów wśród ludności gdańskiej, jak również NIEKTÓRYCH URZĘDNIKÓW GDĄŃSKICH WOBEC POLSKICH INSPEKTORÓW CELNYCH, BYŁO WYSOCE NIEWŁAŚCIWE. NOSZĄC CZĘSTO CHARAKTER PROWOKACYJNY, na co niejednokrotnie zwraca uwagę pana w naszych rozmowach niezależnie od liczących pism, jakie w tej sprawie kierował musiałem do senatu Wolnego Miasta Gdańska“.

Po szczegółowym odparciu gołosownych pretensji, zawartych w piśmie prezydenta senatu gdańskiego, odpowiedź polska konkluduje:

„chciałbym wreszcie podkreślić, że istotą zagadnienia jest fakt, że zarówno pod względem formalno-prawnym, jak i umownym OBSZAR WOLNEGO MIASTA GDĄŃSKA JEST OBSZAREM CELNYM POLSKIM. Wadze celne więc muszą mieć zupełną pewność, że zarówno polska polityka celna, jak i polskie przepisy celne będą na zewnętrznej granicy polskiej obszaru celnego w całej rozciągłości wykonywane.“

W tych warunkach, takie zarządzenia senatu Wolnego Miasta Gdańskiego, któreby groziły — choćby tylko częściowo — zakłóceniem funkcjonowania polskiego systemu celnego, MOGĄ JEDYNI WYWOŁAĆ ZE

STRONY RZĄDU R. P. REAKCJE W POSTACI POSTANOWIEN ZDAJĄCYCH DO PEŁNEGO ZABEZPIECZENIA SŁUSZNYCH INTERESÓW R. P.

Rząd Rzplitej — tak jak dotąd dąży i nadal do regulowania wszystkich

żywoitych spraw, dotyczących Wolnego Miasta Gdańska, w porozumieniu z senatem Wolnego Miasta. W wytworzonej jednak ostatnio sytuacji uważa za swój obowiązek PRZESTRZEC SENAT WOLNEGO MIASTA, że niedokładności, czy utrudnie

nia funkcjonowania służby czy systemu celnego polskiego musiałyby odbić się niekorzystnie na interesach go spodarczych Wolnego Miasta Gdańska i jego ludności, czego jednak rząd Rzeczypospolitej chciałby uniknąć.

Rekwizycja domu polskiego w Raciborzu na rzecz Hitlerjugend

BERLIN, (Pat). 9 czerwca r. b. przybył przed gmach domu polskiego „Strzecha” w Raciborzu, w którym mieści się m. in. sekretariat Związku Polaków w Niemczech oddział 50 ludzi, składający się z umundurowanej policji oraz wyższych przewodców Hitlerjugend. Po wkroczeniu oddziału do wnętrza gmachu komisarz policji

wezwał obecnych w domu polskim sekretarzy Związku Polaków, którym przeczytał telegram otrzymany z Berlina, nakazujący raciborskim władzom policyjnym rekwizycję domu polskiego „Strzecha” na rzecz Hitlerjugend.

Następnie policja przystąpiła do rekwizycji akt sekretariatu Związku

Polaków. Prócz tego zabrano polską bibliotekę powiatową, liczącą 700 tomów, czasopisma oraz urządzenia świetlne polskiej.

Dom polski „Strzecha” w Raciborzu był własnością tamtejszego Polskiego Banku Ludowego. Od 33 lat był on centrum życia polskiego z całego powiatu.

Antyangielska blokada ekonomiczna koncesyj międzynarodowych w Chinach

SZANGHAJ, (Pat). Donoszą z Tientsinu, że kół dobrze poinformowa-

nych, że blokada koncesji zagranicznych rozpocznie się tam 14 czerwca.

Urzednicy chińscy i rezydenci japońscy ewakuują się z koncesyj.

Jak Niemcy oceniają „podział sił”

BERLIN, (Pat). Urzędowy „Voelkischer Beobachter” oświadcza, że „każdy dzień zmienia sytuację w politycznych warunkach Europy”. Informując równocześnie opinię niemiecką, za pomocą wykresu graficznego o rzekomym podziale sił w Europie.

Oprócz państw osi „okrażających” w skład których wchodzi Anglia, Francja, Polska i Turcja, zwraca uwagę, że Słowacja, Węgry, Jugosławia oraz Hiszpania zaliczone są do państw zaprzyjaźnionych, natomiast Bułgaria określana jest jako państwo neutralne.

Niebywały zakaz

Korespondentom pism zagranicznych w Pradze nie wolno informować swoich dzienników

PRAGA, (Pat). Za pośrednictwem związku dziennikarzy zagranicznych w Pradze władze niemieckie ogłosiły, że korespondentom pism zagranicznych nie będzie wolno odłd przekazywać do swych redakcyj żadnych informacji na temat aktualnych wydarzeń politycznych poza komunikatami publikowanymi przez agencję urzędową.

W Kładnie Niemcy aresztowali 150 osób

PRAGA, (Pat). Ubiegłej nocy podczas bójki wynikłej między policjantami czeskimi i niemieckimi w Nachodzie, zabity został strzałem rewolwerowym policjant czeski.

Policja niemiecka przeprowadziła wczoraj w nocy w Kładnie jak donosi agencja Havasa — aresztowania ok 150 osób.

Potępienie zbrodni na politechnice lwowskiej

LWÓW, (Pat). Rektor politechniki Lwowskiej otrzymał pismo od min. WR i OP prof. Świętosławskiego, w którym m. in. czytamy:

„ciężkie pobicie i pokaleczenie studenta Landesberga, dokonane w dniu 24 maja 1939 r. na terenie Politechniki Lwowskiej, jest drugim z rzędu w bieżącym roku akademickim zbrodni czym zamachem, zakończonym śmiercią, a dokonany w murach politechniki“.

„Dlatego też w chwili, gdy znowu targnięto się na dobre imię Politechniki Lwowskiej, każdy prawy obywatel społecznośc akademiczkiej powinien czuć na sobie ciężkie brzemię odpowiedzialności zbiorowej za to co się stało i we właściwy sposób dać temu wyraz“.

Po otrzymaniu pisma p. ministra odbyło się ogólne zebranie profesorów Politechniki Lwowskiej, które podjęło jednomyślną uchwałę, stwierdzając, że ogólne zebranie profesorów Politechniki Lwowskiej na posiedzeniu w dn. 9 czerwca 1939 r. po wysłuchaniu sprawozdania J. M. Rektora dotyczącego się wypadku zabójstwa stud. M. Landesberga, jaknajostrożniej potępia tę nową zbrodnię, dokonaną na terenie uczelni widząc w niej objaw zdziczenia obyczajów oraz zaniku podstawowych zasad etyki u jej sprawców.

Ogólne zebranie profesorów wyraża wszystkie stowarzyszenia akademickie, działające na terenie uczelni, by bezzwłocznie podjęły uchwały potępiające ten ohydny czyn“.

Nowi milionerzy powietrzni

WARSZAWA, (Pat). 10 bm. na lotnisku cywilnym w Warszawie witano nowych milionerów powietrznych, a to pilota Feliksa PECH, który ukończył milion kilometrów i pół milionera radiotelegrafistę HERMANA. Jubileuszowy lot załoga odbyła na trasie Bukareszt — Warszawa na samolocie „Lockhead Electra“.

W tej chwili wśród pilotów Lotu jest 10 milionerów i 1 radiotelegrafista oraz 6 półmilionerów pilotów, 7 radiotelegrafistów i 2 mechaników pokładowych.

Bomby w listach

Ponad 30 eksplozji w ciągu 2-ch godzin w angielskich instytucjach pocztowych. — 13 osób rannych

LONDYN, (Pat). Teroryści Irlandcy wczoraj wieczorem rozwinęli w Londynie i szeregu in. miast angielskich jak Birmingham, Manchester itd. żywioną działalność.

W godzinach wieczornych między 21.30 a 23.30 wybuchło przeszło 30 bomb w rozmaitych urzędach pocztowych, skrzynkach do listów i wagonach pocztowych pociągów.

13 urzędników pocztowych odniosło rany z poparzeń.

Pierwsza eksplozja wydarzyła się w wagonie pocztowym w pociągu, idącym z Birmingham do Londynu w pobliżu miejscowości Northampton. Gdy tylko zauważono, że z jednego z worków wydostaje się dym, worek ten został poprostu wyrzucony przez

okno i dopiero gdy bomba została zgaszona, worek zabrano.

W Londynie wszystkie eksplozje nastąpiły w ciągu niespełna dwóch godzin. Pierwsza w centralnym urzędzie City, a potem w dwudziestu innych urzędach pocztowych wielkiego Londynu, rozrzuconych po całym mieście. W jednym z urzędów pocztowych w zachodniej części Londynu eksplozja nastąpiła w chwili, gdy listonosz, sortujący listy uderzył w list aby ostemplować markę, w tej samej chwili nastąpił błyskawiczny wybuch tak silny, że wszystkie listy sortowane przez innych listonoszów zostały rzucone w powietrze, a listonosz sortujący listy z bombami został rzucony na ziemię.

W innym urzędzie pocztowym

urzędnik segregujący listy zauważył, że z jednego z listów wydostaje się płomień. List został wrzucony do kubła z wodą i w ten sposób uniknięto eksplozji. Ustalono zresztą, że większość bomb umieszczona była w specjalnych kopertach dużego formatu niebieskiego koloru. Wobec tego dano ostrzeżenie do wszystkich urzędów pocztowych w Londynie i segregujący listy zaczęli koperty tego koloru i tego rozmiaru wylwać.

W jednym z worków w jednym z urzędów pocztowych znaleziono 9 takich listów. Wszystkie były adresowane tą samą ręką.

Podobne wypadki zdarzyły się wczoraj w Birmingham, Manchester i urzędach pocztowych szeregu mniejszych miast.

Podziękowanie

Związkowi Leśników R. P. oraz Dyrekcji Lasów Państwowych w Wilnie i wszystkim kolegom i współpracownikom zmarłego ś. p.

Włodzimierza Popowa

który wzięli udział w smutnym obrzędzie i oddali ostatni hołd Jego pamięci, tą drogą składamy serdeczne podziękowanie

Żona i Córka

Obsługa specjalna „K. W.” z Kowno

Kowno pod znakiem kongresów

KOWNO, 10. VI. Od wczoraj w całym mieście powiewają flagi litewskie, lotewskie i estońskie, wywieszane z okazji kongresu zbliżenia krajów Bałtyckich, na który z Łotwy i Estonii przybyło ok. 200 osób.

Otwarcia kongresu w obecności prezydenta Smeitony i przy udziale ok. 1000 osób dokonał prezes komitetu współpracy bałtyckiej p. Wilejszys. Dziś obrady toczą się dalej i zostaną zakończone jutro popołudniu przyjęciem rezolucji.

Jednocześnie odbywają się zjazdy związków: miast, organizacji strażackich, spółdzielczych, opieki nad matką i dzieckiem, aptekarskich, nauczycieli muzyki, esperantystów, Rotari Klubów, towarzystw „Röricha” z 3 państw bałtyckich.

Opinia litewska nie przywiązuje większej wagi do kongresu.

O wiele większe zainteresowanie wywołał czwartkowy doroczny zjazd ochotników — twórców armii litewskiej. Organizacja ta od zeszłorocznego jubileuszowego kongresu zaczęła odegrywać w życiu politycznym coraz większą rolę. Już wówczas, we wrześniu

ubiegłego roku, padło stamtąd hasło konsolidacji. Organizacja komba lancka w marcu br., po oderwaniu obszaru kłajpedzkiego, poparła wodza naczelnego gen. Rasztikisa przy tworzeniu rządu jedności narodowej. Te same hasła przyświecały i obecnemu zjazdowi, na którym wysunęli je w przemówieniach premier gen. Czernius i minister obrony kraju gen. M. Stejkis.

Grupa „woldemarasowców”, która posiada w organizacji dość znaczny wpływ, chciała opanować ją całkowicie. Próba ta jednak spaliła na panewce. Utrzymali oni wprawdzie swój stan posiadania, lecz niezdobyli tam większości i zaniechali zamiaru sunięcia wniosku o nadanie powracającemu w tych dniach do Litwy prof. Wolde-marasowi, jako pierwszemu ministrowi obrony kraju, tytułu członka honorowego związku ochotników — twórców armii litewskiej.

Tytuł ten zjazd nadał natomiast przewodcy ludowców byłemu Prezydentowi Republiki dr Griniusowi oraz wodzowi naczelnemu gen. Rasztikisowi. (n.)

Dyrekcja Prywatnego Gimnazjum i Liceum Żeńskiego

im. Marii z Billewiczów Piłsudskiej w Baranowiczach

ogłasza zapisy na rok szkolny 1939/40

Egzaminy wstępne do kl. kl. I, II, III gimnazjum dn. 17. VI. 1939 r.

Do Liceum kl. I — dn. 24. VI. 1939 r.

Dzieci urzędników państwowych korzystają ze zniżek.

Janonia odmawia zwolnienia angielskiego dyplomaty

TOKIO, (Pat). W kołach dobrze poinformowanych otrzymują, że w czasie rozmowy pomiędzy min. spr. zagr. Arita a amb. Oraite min. spr. zagr. poinformował ambasadora o odmownej decyzji rządu japońskiego w sprawie żądania zwolnienia aresztowanego w Kałganie brytyjskiego attaché wojskowego.

TOKIO, (Pat). Agencja Domei og

łasza komunikat japońskiego korpusu ekspedycyjnego w Chinach północnych, z którego wynika, że aresztowany w Kałganie por. Tomasz angielski Cooper, przebywający w areszcie od 15 maja, został zwolniony. Stwierdzono, iż Cooper nie popełnił zbrodni szpiegostwa. Co do pplk. Spear brytyjskiego attaché wojskowego, komunikat donosi, że jest on nadal aresztowany.

Niezwykła afera archeologiczna

W Grecji zlikwidowano bandę do eksploatacji wykopalisk

ATENY, (Pat). Po długich poszukiwaniach policja wpadła na ślad bandy poszukiwaczy wykopalisk, która prowadziła rozkopy, w miejscowościach, w których spodziewano się znaleźć starożytności i następnie sprzedawała je specjalnym pośrednikom, którzy je wywozili potajemnie za granicę.

W ten sposób banda ta rozkopala trzy wielkie starożytne groby w mie-

scowości Amfipolis koło Salonik, w których znaleziono złote wieńce, pierściene, zausznice, naszyjnik z główkami smoków wysokiej artystycznej roboty, oraz amforę na wino ocenioną na 4 miliony drachm.

Po przeprowadzeniu rewizji w domach współników bandy, znalezione w Salonikach zostały skonfiskowane i umieszczone w muzeum archeologicznym w Salonikach.

Pr. Witold Staniewicz przewodniczył walnemu zgromadzeniu Towarzystwa Budowy Szkół

WARSZAWA, (Pat). 10 czerwca w sali gimnazjum państwowego im. Stefana Batorego w Warszawie odbyło się walne zgromadzenie Towarzystwa Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych.

Na zgromadzenie przybył p. wice-minister WR i OP Seweryn Maciszewski, przedstawiciel p. ministra skarbu p. dyrektor M. Zakrzewski, liczni przedstawiciele izb ustawodawczych, przedstawiciele organizacji społecznych, oraz 150 delegatów towarzystwa z całej Polski.

Obrady zajął prezes towarzystwa p. gen. J. Kollataj-Szednicki. Przewodniczącym walnego zgromadzenia wybrano b. ministra W. Staniewicza, preza komitetu okręgowego w Wilnie.

Po sprawozdaniach i dyskusji walne zgromadzenie jednogłośnie uchwało absolutorium dla zarządu głównego oraz załatwiło wnioski z terenu.

W wyborach uzupełniających do zarządu głównego wybrano prezesem towarzystwa ponownie p. gen. J. Kollataj-Szednickiego oraz pp. sen. Z. Bezczerwica, dyrektora O. Dunin-Markiewicza, na zastępcę p. pośta T. Budzanowskiego.



Supreme Pate
- 3 5 1
Kremy odzywczce
CEDIB
dla każdej cery!

Nutritive Reconstit.
- 3 6 3

W LITWIE zgłoszenia na prenumeratę „Kurj. Wileńskiego” przyjmują: F-ma „SPAUDA” — Kaunas, Maironio 5-a; Księgarnia „STELLA” — Kaunas. Prenumerata miesięczna 5 litów

Brawo „Goniec Poranny”

Wczoraj „Goniec Poranny”, o którym nieoficjalnie, ale powszechnie wiadomo, że jest organem OZN, zamieścił artykuł wstępny bardzo słuszny i świadczący o niezależności sądów.

Też artykułu jest, że „akcja porządkowa” p. Premiera, która w bieżącym roku ma objąć jeszcze szersze kręgi, powinna się liczyć z obywatelską ofiarnością społeczeństwa na cele obrony narodowej i w myśl zwykłej zasady oszczędności nie nakładać na ludność zbyt wielkich dodatkowych ciężarów w postaci wydatków na „estetykę”. „Estetyka” podwórz, ścian wewnętrznych itp. ostatecznie może poczekać spokojniejszych czasów. A remonty robione byle zbyć też nie są wiele warte

P. Lem.

Zł 1.000.000

na nr 128215
w 41 Loterii

Zł 25.000 na nr 10335
Zł 25.000 na nr 53785
Zł 20.000 na nr 21055
Zł 15.000 na nr 0779
Zł 10.000 na nr 10303
Zł 10.000 na nr 23894
Zł 10.000 na nr 53522

Zł 25.000 na nr 86391
Zł 25.000 na nr 135981
Zł 15.000 na nr 48292
Zł 10.000 na nr 74722
Zł 10.000 na nr 90777
Zł 10.000 na nr 90790

i wiele wygranych

po zł 5.000, zł 2.500, zł 2.000 i zł 1.000

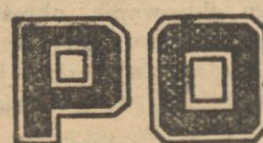
padło ostatnio w szczęśliwej kolekturze

„DROGA DO SZCZĘŚCIA”

Wielka 44 WILNO Mickiewicza 10

Oddziały: Gdynia — Stonim

WSZYSCY DO NAS!!!



LOS I KLASY
FORTUNE, SZCZĘŚCIE, DOBROBYT

Ojciec św. honorowym królem kurkowym bractwa w Ujście

POZNAŃ, (Pat). Z Ujścia donoszą iż proklamowano tam uroczyste honorowym królem kurkowym miejscowego bractwa kurkowego Ojca Świętego Piusa 12-go.

Stało się to w ten sposób, iż według panującego zwyczaju oddano pierwszy strzał na cześć Ojca Świętego. Strzał ten oddany przez ks. proboszcza Dudzińskiego okazał się najlepszym.

Sprostowanie

We wczorajszym art. wstępnym mylnie wydrukowano cyfrę radnych w klubie narodowym. Odnosny ustęp artykułu winien brzmieć: „W poprzedniej radzie miejskiej było 19 członków w klubie narodowym. Będzie w przyszłym klubie 26” (wydrukowano 29). Omyłkę tę, zresztą czytelnik łatwo mógł skorygować opierając się na dalszym twierdzeniu w artykule, że „7 mandatów zyskał katolicko-narodowi”.

Potrzebna(y) wykwalifikowana pierwszorzędna polonistka (ta) do starszych klas prywatnej szkoły powszechnej w Wilnie na bardzo dobrych warunkach. Oferty składać do admistr. „K. W.” sub „Polonistka”

Niepodobna czytać przez godzinę dobrą książkę, nie doznawszy wrażenia uszczęśliwienia
J. Lubbock

Wypożyczalnia Książek

Wilno, ul. Św. Jerzego 3
Nowości szkolne — naukowe
Godz.: 11—18
Kaucja Zł 2.50. Abonament Zł 1.50
Wysyłka pocztą.



ARCHIMEDES

TO NAJDOSKONALSZE MASZYNY RACHUJĄCE RĘCZNE I ELEKTRYCZNE

GEN. PRZEDST. G. GERLACH WARSZAWA Ossolińskich 4

Komitet Uczczenia Pamięci Ferdynanda Ruszczyca w Wilnie

zawiadamia panów prenumeratorów miejscowych, że księga p. t.

FERDYNDAND RUSZCZYC — ŻYCIE I DZIEŁO

została wydrukowana i będzie do odebrania w ekspedycji wydawnictwa w czasie od 24 maja do 10 czerwca 1939 roku. W tymże czasie nastąpi wysyłka księgi prenumeratorom zamiejscowym.

Ekspedycja mieści się przy ul. Orzeszkowej 3 m. 2 (J. Bułhak) i będzie czynna codziennie prócz dni świątecznych w godzinach 4—7 po południu.

Wszystkie pisma są prośzone o przedrukowanie niniejszego zawiadomienia.

HOTEL POLSKI

Warszawa, ul. Długa Nr 29,
tel. 11-68-64 (centr.)

(na wprost Ministerstwa Opieki Społecznej)

poleca gruntownie odnowione pokoje z wodą bieżącą w cenie od 5 do 9 złotych.

W ceny pokoiów wkalkulowane są wszelkie dodatkowe opłaty jak: podatek hotelowy, opał, światło, zameldowanie, oraz usługi.

Hotel Polski
WARSZAWA, DŁUGA Nr 29.

CHORZY LECZCIE SIĘ W KRAJU

MORSZYŃSKA SÓL lub WODA GORZKA

Silniejsza i skuteczniejsza w działaniu niż podobne środki zagraniczne jest nasza SÓL MORSZYŃSKA lub GORZKA WODA MORSZYŃSKA. Stosuje się przy niedomaganiach żołądka, przy zaparciu stołca i cierpieniach wątroby. Ządać w apt. ski. apt.

HOTEL BRÜHL

Warszawa, ul. Fredry 12

Tel. Centr. 5-48-00

vis-a-vis Ogrodu Saskiego

Woda bieżąca zimna i ciepła.

— Centralne ogrzewanie. —

Telefon w każdym pokoju.

Składajcie ofiary na FON

WŁOCHY WYPOWIEDZĄ ANGLII układ dżentelmeński?

Sensacyjne rewelacje madame de Tabouis o współpracy wojskowej państw „osi“ z Hiszpanią

LONDYN. (Obsl. sp.) Zwykle dobrze poinformowany „Daily Herald“ zamieszcza dziś sensacyjną korespondencję swego korespondenta politycznego w Rzymie, który twierdzi, powołując się na bardzo autorytatywne źródła włoskie, że Mussolini zamierza w najbliższym czasie wypowiedzieć włosko-angielski Układ Dżentelmeński, zawarty z taką pompą w roku ubiegłym podczas osobistej wizyty premiera z parasolką Chamberlaina w Wiecznym Mieście.

Korespondent „Daily Herald“ atwierdza, że minister spraw zagranicznych Rzeszy, von Ribbentrop, podczas ostatnich rozmów z ministrem Clano, niejednokrotnie wysuwał żądania, by Włochy wypowiedziały ten układ, wychodząc z założenia, że utrzymanie obecnego status quo na Morzu Śródziemnym, przewidywane przez Układ Dżentelmeński, znajduje się w rażącej sprzeczności z niemieckimi roszczeniami kolonialnymi. Obecnie po zawarciu sojuszu wojennego z Niemcami, Mussolini chce, jak onowiadała w rzymskich sferach politycznych, okazać się „prawdziwym dżentelmenem“ wobec swego partnera i zamierza przy najbliższej okazji układ ten wypowiedzieć.

O „okazję“ zaś nie trudno. Uważając, że „przyczepką“ do wypowiedzenia

układu będzie sprawa kanału Sueskiego. Prasa światowa już donosiła o demarshie posła włoskiego w Paryżu u ministra Bonnet w tej sprawie. Prawdopodobnie uchylenie tych żądań przez Paryż i Londyn — będzie dla wystarczającą „motywacją“ do „uroczystego“ wypowiedzenia układu.

Na tle przewidywanego obostrzenia stosunków włosko-angielskich, nabierają szczególnego znaczenia rewelacje znanej dziennikarki francuskiej, madame de Tabouis, zamieszczone w wezorańskim wydaniu „L'Oeuvre“. Madame Tabouis, potwierdzając wiadomość podaną przez „Daily Herald“ twierdzi, powołując się na kompetentne źródła, że obecnie Rzym, korzystając z pobytu w stolicy hiszpańskiego ministra spraw zewnętrznych Sunnera, finalizuje pertraktacje, mające „włączyć“ Hiszpanię do sojuszu wojennego Rzym — Berlin. Obecnie rokowania dotyczą sprawy ustalenia metody współpracy wojskowej. Projekt włoski przewiduje wysłanie do Hiszpanii kikutów oficerów włoskich i niemieckich, którzy obok oficerów hiszpańskich dokonają dalszej reorganizacji armii. Ponadto w najbliższych dniach wyjedzie do Hiszpanii specjalna włoska misja wojskowa, na czele z gen. Gambarą, który

dowodził wojskami włoskimi podczas walk bratobójczych w Hiszpanii.

BERLIN. (Obsl. sp.) Niemieckie Biuro Informacyjne potwierdza poniekąd rewelacje paryskie i londyńskie w kwestii wciągnięcia Hiszpanii w orbitę sojuszu wojennego „osi“. Niemiecka agencja donosi mianowicie o wymianie depeesz między Hitlerem i generałem Franco oraz gen. Franco i Mussolinim, z okazji niedawno „przebrzmiałych“ uroczystości „hiszpańskich“. W odpowiedzi swojej na depeesz gratulacyjną generała Franco, Hitler życzy Hiszpanii szczęśliwej przyszłości, zaznaczając, że braterstwo krwi Hiszpanów, Włochów i Niemców, w aureoli bohaterskiej śmierci tych, którzy zginęli w wspólnej walce, daje rękojmię wspólnego, braterskiego współżycia trzech narodów.

LONDYN. (Obsl. sp.) Prasa angielska wyraża przekonanie, że prawdopodobnie, JEŻELI NIE ZAJDĄ NIEPRZEWIDZIANE OKOLICZNOŚCI, SPRAWA SOJUSZU WOJENNEGO BERLIN — RZYM — MADRYT ZOSTAŁA JUŻ PRZESADZONA. Gazety uważają ponadto za znamienne, że finalizacja tych rokowań zbliżyła się z zaostreniem stosunków między Japonią i Demokracjami Zachodniej Europy na Dalekim Wschodzie.



.. dopóki nie porównała jej z wypraną w Radionie sukienką Basi!

Czy inni też spostrzegli różnicę? Jak by to było przykre! A przecież nie szczędziła trudu i starania. Ale wynik prania zależy od środka, jakiego użyto się. I Pani bielizna może być idealnie czysta, śnieżnobiała, jeżeli użyje Pani Radionu do prania. Radion usuwa brud bez śladu, dzięki działaniu milionów drobnych pęcherzyków tlenu, które na wskroś przenikają tkaninę.

RADION 
pierze wszystko!
 Do namoczenia Proszek Schichta

Turcja domaga się trójprzymierza z Anglią — Francją — ZSRR

Ankara twierdzi, że porozumienie z Sowietami nie grozi... zalaniem komunistycznym

LONDYN. (Obsl. sp.) Wezorański „Times“ zamieszcza ciekawą depeesz swego korespondenta w Ankarze, dotyczącą rozmów sowiecko-brytyjskich. Korespondent „Timesa“ stwierdza, że społeczeństwo tureckie z wielkim zainteresowaniem śledzi przebieg rozmów brytyjsko-sowieckich. Opinia turecka zdradza przy tym dość wyraźne niezadowolenie z tempem, w którym rodzi się nowe porozumienie. Zdaniem tureckich kół politycznych układ ten ostatecznie zostanie zawarty, lecz powściągliwość i powolność denerwuje opinię turecką.

Dzienniki tureckie poświęcają sprawie tych rokowań wiele miejsca. W większości artykułów pisma tureckie wskazują, że obawy Anglii i Francji przed propagandą komunistyczną nie są uzasadnione. Turcja — pisze urzędówka turecka — która od 20 prawie lat przebywa w dobrych stosunkach sąsiedzkich z Sowietami posiada pod tym względem obszerną praktykę i może stwierdzić, że przyjaźń ze Związkiem Sowieckim nie przyniosła pod tym względem Turcji żadnych przykrości.

W angielskich kołach dyploma-

tacyjnych sądzą, że stanowisko Turcji, stwierdzającej, że bez porozumienia z Rosją Sowiecką nie można twierdzić o ustaleniu pełnego bezpieczeństwa we wschodniej części Morza Śródziemnego, wpłynie dodatnio na dalszy bieg rokowań i ich zakończenie.

BERLIN. (Obsl. sp.) Opinia niemiecka śledząc dalszy rozwój rokowań brytyjsko-sowieckich, stwierdza, że Strang, który wyjeżdża do Moskwy jutro w poniedziałek, wlezie ze sobą nową formułę porozumienia, którą doręczono mu w piątek wieczorem.

Czechom nie wolno wygrać meczu z Niemcami

Nowe zajścia na terenie protektoratu. Hitler uczcił zabitego żandarma

PRAGA. (Obsl. sp.) Praga sprawia wrażenie miasta w stanie oblężenia. Na każdym kroku niemieckie patrole wojskowe. Przed wszystkimi gmachami ochrona wojskowa.

Zajścia w Kładnie oraz innych miejscowościach wywołały echa w ca-

łych Czechach. Mnożą się nowe incydenty pomimo obostrzonych, drakońskich metod stosowanych przez zaborców.

Wczoraj doszło również do szeregu incydentów w Pradze. Jak donosi agencja „Hawas“ w jednym z lokali rozrywkowych Pragi doszło do krwa-

wej bójk między wojskowymi niemieckimi i cywilną ludnością. Tym razem powodem były nie zajścia w Kładnie o których woła w Pradze głośno nie mówić obie strony, lecz z powodu... międzymiastowego meczu piłkarskiego Praga—Berlin, który przyniósł zasłużony sukces świetnym zresztą piłkarzom czeskim. Niemcy jednak nie mogli przeboleć nawet takiej porażki ze strony ujarzmionego narodu i właśnie na tym tle napadli na Czechów, którzy „ośmielili się powiedzieć“, że Czesi grali lepiej.

Na miejsce wypadku sprowadzono żandarmerię niemiecką, która aresztowała sporo Czechów.

BERLIN. (Obsl. sp.) Niemcy naturalnie nie piszą wiele o sytuacji na terenie protektoratu. Dziś niemieckie biuro informacyjne ograniczyło się do podania krótkiego komunikatu, że w Kładnie pochowano dziś żandarma niemieckiego zamordowanego przez nieznaną sprawców.

Kancelarz Hitler przesłał osobiście wieniec laurowy, który specjalny wysłannik z Berlina ułożył na mogile niemieckiego żandarma.

Jak donosi agencja „Rador“ Kładno sprawia wrażenie wymarzonego miasta. W czasie uroczystości pogrzebowej ludność, z wyjątkiem naturalnie jej niemieckiej części, nie opuszczała mieszkań. Mimo tego w szeregu punktach miasta żołnierze znęcali się nad cywilną ludnością.

Niemieckie żądania kolonialne nie są żartem

Hitler to udowodni — twierdzi generał von Epp.

BERLIN. (Obsl. sp.) Niemieckie Biuro Informacyjne podaje: Wczoraj w Sztutgarcie prezes niemieckiej Ligi Kolonialnej generał von Epp, wygłosił wielką mowę, poświęconą kwestii kolonialnej.

W gwałtownym swoim przemówieniu, prócz szablonowych wyrażań o krzywdzie wersalskiej itd., generał Epp zaznaczył, że czynniki zagraniczne całkiem fałszywie oświeclają niemieckie żądania kolonialne, uważając jedynie za manewr polityczny w celu otrzymania innych osiągnięć i zdobyczy. Tak nie jest — zapewnia

dalej generał von Epp. — Niemieckie roszczenia terytorialne nie są żartem. Naród i jego wódz Hitler potrafią to udowodnić.

PARYŻ. (Obsl. sp.) Przemówienie generała von Eppa komentowane jest w Paryżu jako zapoczątkowanie wzmoczonej ofensywy niemieckiej na odcinku kolonialnym. Łączy się to ściśle z akcją wciągnięcia Hiszpanii w ramki sojuszu wojennego Berlin—Rzym i wypowiedzeniem przez Włochy układu dżentelmeńskiego Londynowi.

Gen. Lutze w Gdańsku

GDAŃSK. (Obsl. sp.) Z okazji zawodów szturmówek gdańskich i przyjazdu do miasta szefa szturmówek generała Lutze, osławiony prezydent Senatu gdańskiego, Forster wygłosił przemówienie, cytowane dziś przez

wszystkie radiostacje niemieckie Forster między innymi miał powiedzieć, „że obecna uroczystość napawa Gdańsk nową wspaniałością i dodaje mu nowej odwagi“.

Do czego?

Latająca forteca

Z lotniska waszyngtońskiego wystartował olbrzymi samolot wojskowy t. zw. „latająca forteca“, na pokładzie którego znajduje się trumna ze zwłokami lotnika meksykańskiego Sarabia.

Zwłokom w ostatniej drodze do

Meksyku towarzyszy m. in. podsekretarz stanu w ministerstwie wojny Johnson, wiozący pismo prezydenta Roosevelta do prezydenta Cardenas.

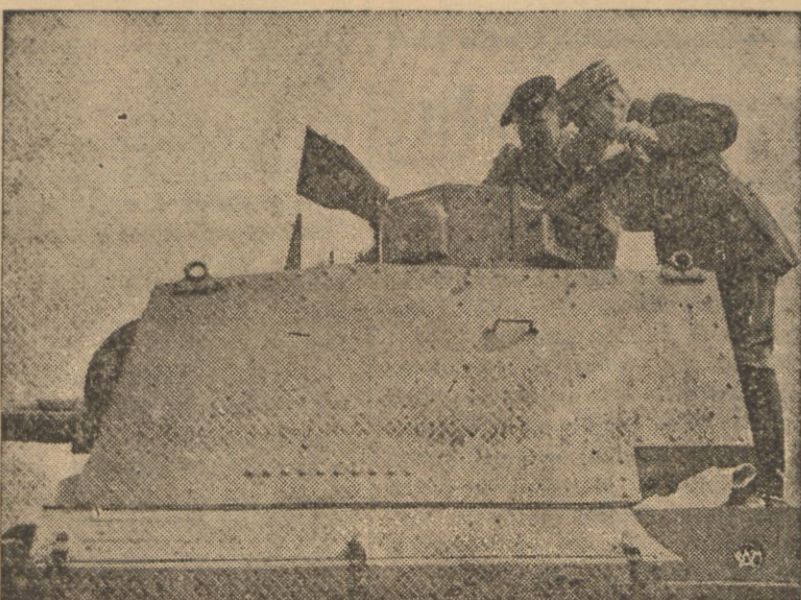
Wdowa po lotniku wystartowała innym samolotem w ślad za latającą fortecą.

Komunikacja powietrzna przez Atlantyk będzie się odbywała 2 razy tygodniowo

WASZYNGTON. (Pat.) Linia lotnicza Panamerican Airways postanowiła, iż począwszy od dnia 14 czerwca samoloty jej będą odbywały w ciągu tygodnia 2 loty transatlantyckie, a nie jeden jak dotychczas.

W przyszłości liczba lotów transatlantyckich będzie powiększona do czterech. Zarząd zwrócił się już w tej sprawie o upoważnienie do odpowiednich władz.

Gen. Gamelin w Anglii



W czasie swej wizyty w Anglii gen. Gamelin żywo interesował się sprzętem technicznym armii angielskiej. Na zdjęciu — gen. Gamelin ogląda nowoczesny czółg armii angielskiej.

Dobra gospodyni



gdy ma pełno w skrzyni
no wygranej na loterii
w kolekturze

WOLANOWA

Warszawa, Marszałkowska 154. PKO 18.814.

Zamach samobójczy współpracownika firmy Szajblera i Grohmana w Baranowiczach Strzelił sobie w serce

Sensację wywołał w Baranowiczach zamach samobójczy współpracownika znanej firmy Szajblera i Grohmana, mieszczącej się w centrum miasta. 26-letni pracownik Czesław Zapaśnik, zapłonął nagle wielką miłością do nadobnej „rezerwistki“ Niewiarowskiej (Szepteykiego 19), która tęskniła za mężem, powołanym do wojska, szukała zapomnienia w obcowaniu z młodym Czesławem. Aklecy stosunek ich już się zacieśnił nagle mąż dostał urlop i powrócił do domu.

I gdy 5 hm. amant spragniony widoku swej umiłowanej, codziennym zwyczajem biegł, żeby odwiedzić, spostrzegł nagle przy jej boku męża, uzbrojonego w rewolwer. Zachowując pozorny spokój, po grzecznej wymianie słów z mężem swej umiłowanej, poparł na chwilę od niego rewolweru do obejmienia i w chwili, gdy dostał broń w ręce, strzelił sobie w serce.

W stanie beznadziejnym odwieziono go do szpitala w Baranowiczach.

Zmiany w planie loteryjnym

Opracowując plan 45 Loterii Klasowej, Dyrekcja Polskiego Monopoli Loteryjnego wzięła pod uwagę opinie swych graczy, wyrażane w bardzo licznych listach, kierowanych pod adresem Dyrekcji.

Ponieważ znaczna większość tych głosów wypowiada się stale za zwiększeniem ilości wygranych obojętnie ich wysokości, Dyrekcja poszła w zupełności po ich myśl w planie pierwszych trzech klas Loterii. Jeżeli porównamy plany Loterii czterdziestej, czterdziestej pierwszej, to stwierdzimy znaczne powiększenie ilości wygranych po 10.000 złotych i wyższych. Tak więc w pierwszej klasie było ich piętnaście, jest zaś dwadzieścia, w drugiej było osiemnaście, a jest dwadzieścia osiem, wreszcie w trzeciej klasie zamiast trzydziestu jeden jest ich czterdzieści jeden.

W myśl również życzeń graczy, zmniejszono w tych klasach wszystkie wygrane poniżej pięciuset złotych, czyniąc wyjątek jedynie dla najbardziej wyjątkowej, wynoszącej cenę losu do klasy następnej, czyli tzw. popularne stawki 62 zł 50 gr.

Najbardziej istotne zmiany przeprowadzono jednak w planie klasy czwartej.

Dotychczas we wszystkich klasach było zawsze po jednej wygranej głównej, to jest takiej, którą się przynajmniej numerowi losu, na który w ostatnim dniu ciągnięcia pada pierwsza najmniejsza wygrana, wynosząca w czwartej klasie 250. W Loterii czterdziestej głównej wygranych będzie w czwartej klasie jedenaście — jedna 500.000 zł i dziesięć po 100.000 zł, przy czym w pewnych warunkach (o których będzie mowa szczegółowo) półmilionowa wygrana może być powiększona do całego miliona.

dzięki dołączeniu do niej pięciu premij po 100.000 zł każda.

Poza tym i w tej klasie zwiększono ilość wygranych po 10.000 zł i wyżej. Mianowicie jest teraz dziesięć wygranych po 75.000 zł, zamiast sześciu, piętnaście po 30.000 zł, zamiast 10 po 50.000, dwaście po 25.000 za miast piętnastu, trzydzieści po 15.000 zamiast dwudziestu i wreszcie sto po 10.000 zamiast osiemdziesięciu.

Dość należy, iż we wszystkich klasach wygrane dzienne, wynoszące dawniej 20.000 zł, podniesione zostały do 30.000 złotych każda.

Numer losu, na który w ostatnim dniu ciągnięcia czwartej klasy padnie pierwsza 250 zł wygrywa 100.000 zł, na który zaś padnie drugie 250 zł, wygrywa 500.000 zł. Jeżeli teraz okaże się, że suma cyfr numeru pierwszej głównej wygranej oraz suma cyfr numeru drugiej głównej wygranej będą obie parzyste lub obie nieparzyste to druga główna wygrana zwiększa się o pięć premij po 100.000 zł i osiągnie kwotę całego miliona. Jeżeli jednak z tych sum cyfr numerów losów pierwszej i drugiej głównej wygranej będzie parzysta, a druga — nieparzysta, to druga główna wygrana pozostaje przy swej połowie miliona, a premie będą rozłożone osobno.

Dla ścisłości zaznaczyć należy, że pozostałe dziesięć głównych wygranych po 100.000 zł przypada tym numerom losów, na które padną kolejno następujące dziewięć wygranych po 250 zł.

Ciągnięcie pierwszej klasy według tego planu rozpocznie się 20 czerwca i potrwa cztery dni. Wylosowanych będzie 9.300 wygranych na sumę 1.704.250 zł.

Matuje i konserwuje cerę PUDER ABARID

W bezsenną noc

kiedy wsłuchasz się w miarowe bicie swego serca, pomyśl jak olbrzymią pracę ono musi wykonać codziennie. Oszczędzaj je więc. Zapobiegaj zmęczeniu i wyczerpaniu pijąc przed większym wysiłkiem fizycznym Ovomaltynę, siłotwórczą odżywkę witaminową. Smaczna i łatwostrawna Ovomaltyna wzmacnia organizm, tworzy energię.

Horyniec - Zdrój

ZDROJOWISKO
siarczano-wapienno-borowinowe
W HORYNCU ZDROJU
wykorzystane są do maksimum
wszelkie walory zdrojowiska.

czynnym bilansie handlowym Reichu saldo wybitnie ujemne.

Okazuje się tedy, że „przestrzeń życiowa Niemiec“ leży właśnie w... Niem czech.

FRANCJA ZRYWA ZE ZGUBNĄ TRADYCJĄ.

Największym niebezpieczeństwem Francji był od 40 lat spadek urodzin. Rząd Daladiera tej klęsce postanowił wypowiedzieć wojnę.

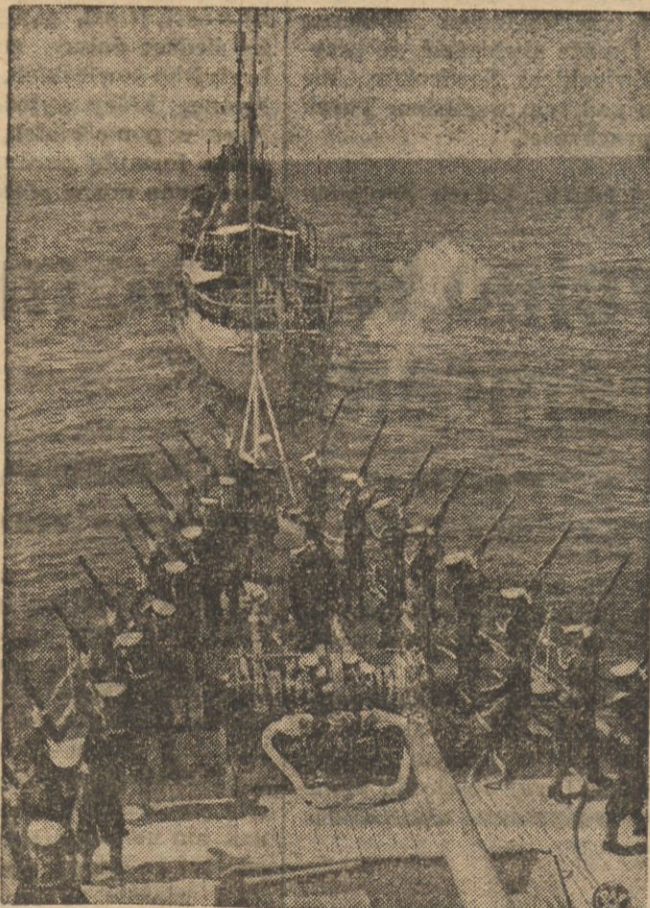
Premier Daladier w ostatniej prozie powiedział „Kraj wydłużający się nie może być krajem wolnym“ Wprawdzie Francja odczuwa tylko spadek w Metropoli, bo już na przykład Algier, a nie mówiąc o koloniach wykazuje zadawalną przyrost.

Stosownie do zapowiedzi w dwa dni później francuska Rada Ministrów zajmowała się tym problemem. Chodzi o znalezienie środków, aby z jednej strony powstrzymać szerzącą się tak zwaną teorię Thomasa Roberta Malthusa oraz ukroczyć plagę sztucznych poronień z drugiej strony zapewnić dostateczną opiekę rodzinie francuskiej.

O tem jak wielkim niebezpieczeństwem dla państwa jest progresywny spadek przyrostu ludności dużo się już pisało i mówiło. Na łamach prasy znajdujemy szereg artykułów, odpowiedzialne instytucje rozpowszechniają dane statystyczne, słowem opinia publiczna jest o tym dokładnie poinformowana. (ABC).

Jeżeli akcja się powiedzie będzie to skuteczniejsza obrona Francji od linii Maginota.

Uroczystości żałobne na miejscu katastrofy łodzi podwodnej „Thetis“



Fragment uroczystości żałobnych, które odbyły się na miejscu katastrofy angielskiej łodzi podwodnej „Thetis“. Żołnierze marynarki angielskiej oddają salwę honorową

Gdy siłacz dostaje ataku szału Zdemolował szereg mieszkań, dwa areszty i usiłował podpalić wieś

Wiktor Butrymowicz, mieszkaniec kolonii Kukle, gm. werenowskiej, nie

gdyś premiowany siłacz dostał ataku szału. Groźny furia zdemolował kilka mieszkań i przy pomocy „holowieszczy“ usiłował podpalić wieś. Urządzo obławę, w której wzięło udział ponad 100 osób. Osadzony w areszcie gminny Butrymowicz wyrwał kraty, zerwał kajdanki, zdemolował areszt i zbiegł. Zatrzymano powtórnie, zerwał podwójne kajdanki, po raz drugi wylamał kraty i ukrył się w lesie.

W wyniku dłuższej obławy zdołano go zatrzymać przy pomocy łąso.

Wezoraj furia pod „czułą“ opieką dostarczono do szpitala psychiatrycznego w Wilnie.

MADAME SANS GENE

WYŹMACZKI Z GWARANCJĄ

Krzysztof Brun i Syn

ANATOL MIKULEKO

Chwila

Z dawnego domu tylko okna
zostały i świecą z zaświatów w noc upiorną.
Szyby od deszczu mokre,
mokre od łez? Dziś nie wiem. Nie przypomnę.

Cierpkiego wina gorzki w ustach smak,
coctail z łajdactwa, żalu i miłości.
Jakże trudno powiedzieć nie,
jakże trudno powiedzieć tak.
I słowo tak i słowo nie
niezego nie zmieni, nieczego nie uprości.

Tę chwilę owinąć w watę sentymentu,
by zię spojrzenia mogły grzęznąć.
Twarz drogą widzę blisko uśmiechniętą,
bardzo drogą, z tysiąclicie — jedną.

Imienia Jej nie będę wzywał nadaremno,
ukryty cel mam w tym swój.
Wymienię — gwiazdy dla mnie błędną,
a wraz z nimi i niepokój.

Prywatne Doksztalające KURSY

„WIEDZA“

KRAKÓW, UL. PIERACKIEGO 14
przyjmują wpisy na nowy rok szkolny 1939/40.

Kursy przygotowują na lekacjach zbiorowych w Krakowie, oraz w drodze korespondencji, za pomocą nowo opracowanych skryptów, programów i miesięcznych tematów:

1) do licealnego egzaminu dojrzałości wydziałów matem.-fiz. i humanist.,

2) do egzaminu dojrzałości gimn. staroego typu,

3) do egzaminu z 4-ch klas gimn. ogólnokształcącego now. ustr.,

4) do egzaminu z 4-ch klas gimnazjum Kupieckiego,

5) do egzaminu z 6-ciu klas gimn. staroego typu,

6) z zakresu I i II kl. gimn. ogólnokształcącego,

7) do egzaminu z 7-miu kl. szkoły powszechnej.

Wykładają wybitne siły fachowe.

Pół żartem, pół serio

Dług

Jeden z przyjaciół, zamiast zwrotu należnych mi pięćdziesięciu groszy, nadesłał dwa sympatyczne żarty. Odbiór niniejszym kwituję:

Gdyby red. Cat napisał wiersz — Catastrofa...

Westchnienie jamnika — ach, zostać żyrafą!

Turystyka made in. ZSSR

Znamy z opisu cudzoziemskich podróży hotele, przeznaczone w Sowietach dla obcokrajowców. Są one drogie, źle obsłużone, ale ostatecznie mieszkać w nich można. Zobaczymy teraz, jak wygląda hotel dla turystów sowieckich.

Mieści się w Moskwie, na Arbacie, Właścicielem jego jest urząd turystyczno-wycieczkowy. Urząd ten reprezentuje tow. Wętkow. Mówi on o tym hotelu:

— Hotel na Arbacie — to najlepsze nasze przedsięwzięcie. Wszyscy my, pracownicy turystyczni, jesteśmy z niego dumni.

Po takim oświadczeniu jedzie się na Arbat z zaufaniem. Ale nigdzie nie widać szyldu hotelowego. Kiedy się nareszcie ten przybytek odnajdzie, wita przybytych dyrektor, tow. Gułter. Ani on, ani nikt z personelu nie wyjeżdża nigdy do turystów na dworzec, przez co wycieczki tracą masę czasu.

— Czemu nie ma napisu?

— Czemu? A to dlaczego. Przez cały sezon trwa spór, jak hotel ma się nazywać. Miał być „Dom turysty“. Potem — „Hotel turystyczny“. Ostatecznie nie postanowiono i szyldu namalować nie można.

— No, a jak już tu trafi turysta?

— To przede wszystkim pedzimy go do łazni.

Tak powiada dyrektor: „pedzimy“.

— Z łazni idzie do odważalni i kiedy stamtąd przyniesie zaświadczenie, może być wpuszczony do pokoju.

— A obiad, kolacja śniadanie?

— Tego u nas nie ma. Idzie się do Parku kultury i wypoczynku im. tow. Gorkiego Tam może dostać jeść. Tylko ludzi tam żużo.

W pokojach stoi po 10—15 łózek. Bardzo brudne. Ci, co się wykąpalili i przeszli dezynsekcję, nie powinni się na nich kłaść.

— Te łózka — powiada dyrektor — to tandeta. Kupowaliśmy je, jako tandetę.

Cóż myślisz o tej „dumie pracowników turystycznych“ lokatorów? Zatrzymajmy de księgi zażaleń.

„Ordynarna służba“. „Drzwi i szafy nie zamykają się“. „W pokojach nie ma luster“. „Brak nawet ręczników“. „Bardzo niegrzeczna zwierzchność hotelowa“. „Burd“. „Te zaturwa wycieczkę do Moskwy“.

Jakże wobec tego wyglądają te hotele, które nie są „dumą pracowników turystycznych“?

Pocałunek

Słynna z piękności lady Oxford, przejeżdżając raz ulicą, wychyliła się z powozu, bo coś z kołem było nie w porządku. Nagle przeskoczył jakiś młody człowiek, pocałował ją i uciekając zawołał:

— Pocałowałem najpiękniejszą kobietę Anglii!

Lady Oxford kazała go szukać przez policję, która przez kilka tygodni nie mogła znaleźć winowajcy. Zauważony tą błahą sprawą minister policji zapytał piękną lady:

— Czy naprawdę tak bardzo gniewa się pani na tego człowieka?

— Wcale się na niego nie gniewam! — odpowiedziała lady Oxford — chcę mu po prostu podziękować za komplement.

Złóż ofiarę na F. O. N.

Na „Dzień Spółdzielczości“

Spółdzielczość rolnicza i zarobkowo-gospodarcza w woj. wileńskim i nowogródzkim

Spółdzielczość rolnicza na terenie województw północno-wschodnich przechodziła w swoim rozwoju różne koleje. Po okresie intensywnego rozwoju i masowego tworzenia nowych placówek spółdzielczych w czasie dobrej koniunktury gospodarczej, nastąpił okres załamania i upadku kryzysowego, który spowodował masową likwidację spółdzielni i zahamował ich dalszy rozwój. Aczkolwiek narażono to członków-rolników na dotkliwe straty materialne i nie raz podważało zaufanie do spółdzielni, jako formy działalności gospodarczej, to jednak w pewnym stopniu powściągnąć można, że był to proces zdrowy, gdyż likwidacji uległy tylko placówki słabe i tak nie mające podstaw pomyślnego rozwoju. Pozostałe w ruchu spółdzielnie wyszły zwycięsko z tej ciężkiej próby i rozpoczęły znowu pracę stopniowej odbudowy i rozszerzenia swojej działalności. Obecnie więc można już śmiało powiedzieć, że spółdzielczość rolnicza nie tylko nie wycofała się na szeroką drogę, ale wręcz zorganizowanej pracy i pomyślnego rozwoju.

Opiekę patronalną i rewizyjną nad spółdzielniami rolniczymi rozciąga Okręgowy Związek Spółdzielni Rolniczych i Zarobkowo-Gospodarczych w Wilnie, obejmujący swoją działalnością teren województwa wileńskiego i nowogródzkiego. Według sprawozdania za 1938 r. Okręgowy Związek w Wilnie zrzesza 354 spółdzielnie, liczba członków których

WYNOŚI 130.000,

co w porównaniu z rokiem 1937 stanowi wzrost o 6 tys. nowych członków. Spółdzielnie te zgromadziły łącznie 8.090 tys. zł funduszy własnych (udziałowy, zasobowy i in.) oraz 4796 tys. zł wkładów oszczędnościowych. Daje to razem 12286 tys. zł funduszy zgromadzonych na miejscu, co w zestawieniu z ogólną sumą 29.407 tys. zł rozporządzalnych funduszy stanowi ca 40%, reszta zaś przypada na długi i fundusze zamiejscowe. W porównaniu z rokiem 1937 dał się zauważyć wzrost funduszy własnych i wkładów, co jest zjawiskiem dodatnim, jako wyraz dążności do usamodzielnienia się.

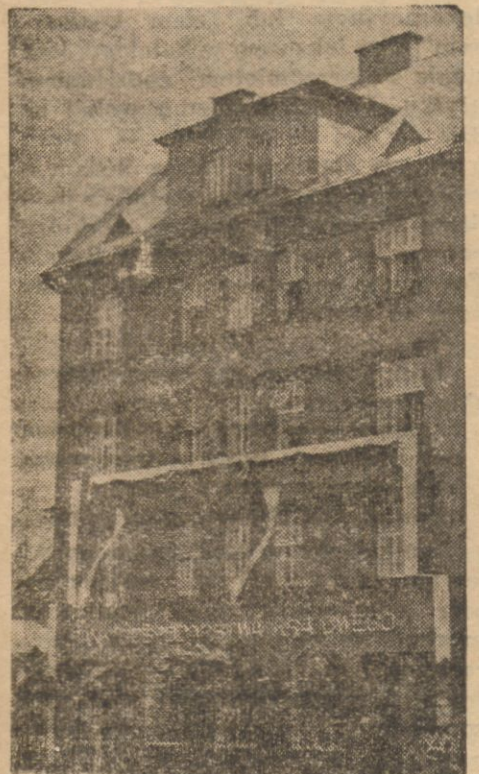
Ogród handlowy spółdzielni wzrósł z 27.254 tys. zł z 1937 r. do 32.644 tys. zł w 1938 r., czyli o 20%; z sumy tej przypada 21.729 tys. zł, czyli około 66% na produkty rolne i hodowlane, reszta zaś na produkty przemysłowe.

Według rodzaju działalności gospodarczej spółdzielnie dzielą się na trzy grupy: 1) oszczędnościowo-pożyczkowe, 2) mleczarskie i 3) rolno-handlowe i różne.

Najliczebniejszą grupę stanowią spółdzielnie

OSZCZĘDNOŚCIOWO-POŻYCZKOWE.

W końcu 1938 r. należało do Okręgowego



Gmach Oddziału Banku Gospodarstwa Krajowego w Cieszymiu, którego poświęcenie odbyło się w dniu 7 czerwca br. w obecności wicepremiera Kwiatkowskiego i prezesa głównego Banku Gospodarstwa Krajowego gen. Góreckiego.

wego Związku w Wilnie 221 spółdz. oszcz.-poż. (w tym 191 czynnych). Liczba członków zrzeszonych w tych spółdzielniach wynosiła 85 tys., w porównaniu więc z r. 1937 zmniejszyła się nieco (o 262 czł.). Nastąpiło to jednak głównie z powodu ostatecznego zlikwidowania w roku 1933 kilkunastu, od dawna nieczynnych spółdzielni. W pozostałych spółdzielniach daje się zauważyć wzrost liczby członków, przy czym nowi członkowie rekrutują się przeważnie ze sfer rzemieślniczych i kupieckich. Rzemieślnicy i kupecy coraz bardziej doceniają użyteczność własnych instytucji kredytowych, dostarczających taniego i dogodnego kredytu. Świadczy to również rozszerzeniu prac

spółdz. oszcz.-pożyczk. powszechnych na teren mlekijskiego stanu średniego.

PRZEMYSŁ MLECZARSKI

obejmuje 90 zakładów z 274 filiami. Członkami sp-ni mleczarskich są przede wszystkim właściciele drobnych gospodarstw rolnych w liczbie 34.564, dostarczający mleko od 55.423 krów. W porównaniu z rokiem 1937 stanowi to wzrost liczby członków o 13%, liczby krów — o 12%. Pomimo stałego wzrostu liczby członków spółdz. mlecz. obejmują zaledwie ok. 10% ogólnej ilości gospodarstw rolnych woj. wileńskiego i nowogródzkiego.

Spółdzielczość mleczarska znajduje się obecnie w stadium reorganizacji. W związku z wykonywaniem ustawy mleczarskiej oraz dogodnym kredytem inwestycyjnym przemysł ten szybko postępuje po drodze racjonalizacji technicznej i organizacyjnej. Stopniowo racjonalizowany jest plan sieci okręgowych sp-ni mleczarskich, których było w 1938 roku — 28, przeobrażających 50% ogólnej ilości mleka, dostarczonego do wszystkich

Spółdzielczość wzmacnia siły narodu

Centralny Komitet Obchołu Dnia Spółdzielczości w dniu 11 bm. wydał następującą odezwę:

Dzień Spółdzielczości w tym roku obchodzimy pod hasłem:

„Spółdzielczość wzmacnia siły gospodarcze najszerzych warstw Narodu i obronność Państwa“.

Do takiego twierdzenia upoważniają nas rezultaty dotychczasowej działalności ruchu spółdzielczego w Polsce.

Oto 3 miliony ludzi, zorganizowanych pod hasłem współdziałania i wzajemnej pomocy, gromadzi w swych bankach i kasach setki milionów oszczędności i udziela kredytu dla wzmocnienia milionów gospodarstw i warsztatów, prowadzi tysiące zakładów przetwórczych, organizuje zbyt piodów rolnych, zaopatruje po uczciwej cenie w dobry towar ludność wiejską i miejską, osiąga obroty, wynoszące miliardy złotych, wznosi dziesiątki tysięcy domów mieszkalnych.

Spółdzielczość zorganizowała i wydzwignęła całe gałęzie życia gospodarczego, wpo-

wadzając tam i wydajność tam, gdzie była anarchia i nędza, podniosła życie do ludzkiego poziomu w wielu okolicach kraju.

Organizując aparat gospodarczy, pracujący dla dobra całego społeczeństwa, spółdzielczość stwarza zaplecze sił obronnych Narodu i Państwa.

Spółdzielczość daje ufność w niezmąconą moc własną i wiarę w przyszłość, opartą na poczuciu potęgi solidarności.

A więc stałmy wszyscy w szeregach spółdzielczych, by pracować dla powszechnego dobra.

Każdy człowiek pracy powinien być członkiem spółdzielni.

Przez spółdzielczość budujemy potęgę gospodarczą Rzeczypospolitej.

Centralny Komitet

Dnia Spółdzielczości w Polsce.

Wynikające z braku w większości spółdzielni niezbędnych urządzeń technicznych, jak np. śpichrze, chlewy itd. oraz braku fachowych pracowników. Poza tym rozwój ich hamuje jeszcze brak dostatecznych funduszy własnych i niekorzystny ich stosunek do kapitałów obcych, bankowych, na których oniера się przede wszystkim działalność spółdzielni.

Rozwój tych sp-ni napotyka na

PEWNE TRUDNOŚCI.

Wynikające z braku w większości spółdzielni niezbędnych urządzeń technicznych, jak np. śpichrze, chlewy itd. oraz braku fachowych pracowników. Poza tym rozwój ich hamuje jeszcze brak dostatecznych funduszy własnych i niekorzystny ich stosunek do kapitałów obcych, bankowych, na których oniера się przede wszystkim działalność spółdzielni.

E. Tyszkiewicz.

P. S. Redakcji. Artykuł ten ze względów technicznych musieliśmy znacznie skrócić, za co przepraszamy autora.

Spółdzielczość wzmacnia siły narodu

wadząc tam i wydajność tam, gdzie była anarchia i nędza, podniosła życie do ludzkiego poziomu w wielu okolicach kraju.

Organizując aparat gospodarczy, pracujący dla dobra całego społeczeństwa, spółdzielczość stwarza zaplecze sił obronnych Narodu i Państwa.

Spółdzielczość daje ufność w niezmąconą moc własną i wiarę w przyszłość, opartą na poczuciu potęgi solidarności.

A więc stałmy wszyscy w szeregach spółdzielczych, by pracować dla powszechnego dobra.

Każdy człowiek pracy powinien być członkiem spółdzielni.

Przez spółdzielczość budujemy potęgę gospodarczą Rzeczypospolitej.

Centralny Komitet

Dnia Spółdzielczości w Polsce.

Akademia spółdzielcza

11 bm. w związku z obchodem Dnia Spółdzielczości odbędzie się w Wilnie w Teatrze Miejskim na Pohulance Akademia Spółdzielcza.

Na program Akademii złożą się przemówienia przedstawicieli związków wileń-

kiej spółdzielczości rolniczej i spożywczej i część koncertowa z udziałem artystów wileńskich p. W. Hendrych, p. A. Ludwiga, chóru i orkiestry Junaekich Hufców Pracy. Początek o godz. 12.30. Wstęp wolny.

Dwuletnie Żeńskie Liceum Gospodarcze Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet w Wilnie

Przygotowuje absolwentki do prowadzenia i organizowania gospodarstw zbiorowych, przemysłowych i społecznych (hotele, pensjonaty, bursy i t. p.), oraz **rodzinnych i kształci na nauczycielki** (instruktorki) w szkołach gospodarczych i przemysłowych żeńskich (po odbyciu odpowiedniej praktyki i ukończeniu kursu pedagogicznego).

Liceum korzysta z praw państwowych liceów zawodowych. Ukończenie liceum gospodarczego uprawnia do wstępu na uczelnie wyższe.

Egzaminy wstępne odbędą się dnia 24 czerwca 1939 roku. Przy liceum czynna jest bursa żeńska (koszt całkowitego utrzymania 45 zł miesięcznie). Informacji udziela i zapisy przyjmuje Sekretariat Liceum Gospodarczego Z. P. O. K. w Wilnie, ul. Bazyliańska 2—19, tel. 25-97, w godz. 10—12 codziennie oprócz niedziel i świąt.

Dla dobrych filmów nie ma złego sezonu

Aby Sz. Publiczność nawet w okresie letnim nie straciła zaufania i chęci do odwiedzania kina — Dyrekcja kina „Pan“ postanowiła także w okresie letnim wyświetlać wyłącznie dobre filmy.

Już obecnie wyświetla się z wielkim powodzeniem najnowszy francuski film szpiegowski pt. „Kapitan Benoit“. W następnych programach ujrzymy ulubieńca Charlesa Boyera w filmie „Melodie Cygańskie“, znaną tragiczną Irenę Dunne w filmie „Radość życia“ itp.

W upalne dni

można szybko przygotować smaczne potrawy stosując

MAGGI ego kostki bulionowe i **MAGGI** ego zupy w kostkach.

Madrygały aktualne

„Czasy niepewne“

Ils chciał się ożenić, lecz ślub odłożył... dlaczego? bo czasy — mówi — niepewne... tam uszy się nie chce inne nieboże, czasy... brzmi śpiewka ta sama rzewna...

Gdzieś indziej panowie w barze wciąż siedzą, że czasy niepewne... drapają się w głowy... snów w Pikutkowie, to nie śnią, nie jedzą... ach, czasy niepewne, czasy nerwowe...

Chęć swoje skromne wyraził tu zdanie: owsem, niepewne, lecz — rozumowanie !!!

O zółwiu i osie

Ras o sakiad zółw z osiem poszł nie na farty, kto pierwszy dobiegnie do celu. I tak rozpoczęła się walka zaciekle uparta, po której każdy spodziewał się wiele.

Biegi zółw. Gdzieś opodal biegl chyba i osioł. Koniec wysłgu dziwny był nieco: gdy już zółw dawno na laurach zwycięstwa osiadł, osioł wciąż jeszcze leciał.

Bo zółw — choć powolny — swóimi drózkami, ścieżkami biegl, męczył się, kombinował, a osioł wybrał — co często się zdarza między osiami — drogę urzędową...

Do bogatego wujaszka w oczekiwaniu na testament

Czas o tem pomyśleć, że ziemskie nasze celechy przeważnie składają się z grzechów.

A grzech, to negacja, przed nim są próg doczesności i rwać ku błękitnym jasnościom!

Tam skrzydełkami szumieć od pedagogy wolnemu, katarów i astmy tam nie ma...

Na obłoczek z obłoczka z aniołkami spaceru, po drodze planetki zaś zbierać.

Utrzymanie, że palce liżać: kosmiczne rybki, także młody, gaski i grzybki.

Dzień jest hojnym wytchnieniem i spoczynkiem noc słodką, bo pehel na lekarstwo nie spotkasz...

To zważywszy, na samą o takich rozkoszach myśl — wujaszku, umarłoby jeszcze dziś...

JOTHA.

Jedziemy nad Bałtyk z publicystami radiowymi

Klub Dziennikarzy i Publicystów Radio w Wilnie uzgodnił z organami kolejowo-turystycznymi plan wycieczki do Gdyni.

Odjazd z Wilna nastąpi w godzinach popołudniowych 28 czerwca. Dnia 29 i 30 czerwca oraz 1 lipca wypełni pobyt nad morzem.

Odjazd powrotny z Gdyni wyznaczony jest na wieczór 1 lipca. Następnego dnia

niedziela, 2 lipca, upłynie na zwiedzaniu Warszawy. Do Wilna wróci wycieczka 3-go lipca rano.

Zapisy rozpoczną się w poniedziałek, we wszystkich placówkach biura podróży „Orbis“, które uprzejmie dopomaga Klubowi Dziennikarzy Radiowych w technicznej organizacji podróży.

W wycieczce mogą wziąć udział wszyscy radiosłuchacze i czytelnicy prasy wileńskiej.

Walne zebranie T-wa Przeciwgruźliczego w Wilnie

Walne Zebranie Członków Oddziału Grodzkiego Wileńskiego Wojewódzkiego T-wa Przeciwgruźliczego odbędzie się w poniedziałek, 12 czerwca 1939 roku, o godz. 18 min. 30 w pierwszym terminie, o 19 w drugim terminie w lokalu Sali Posiedzeń Rady Miejskiej, ul. Dominikańska 2 z następującym porządkiem dziennym:

1. Zagajenie.
2. Odczytanie i przyjęcie protokołu Zebrania Organizacyjnego Oddziału Grodzkiego WTP z dnia 24 maja 1939 roku.
3. Wybór Prezydium Zebrania.
4. Sprawozdanie ustępującego Zarządu: a) sprawozdanie ogólne z działalności Zarządu; b) sprawozdanie naczelnego lekarza O.G. WWTP; c) finansowe.
5. Uchwalenie na rok bieżący: a) planu działalności Oddziału Grodzkiego; b) preliminarza budżetowego.
6. Sprawozdanie komisji rewizyjnej.
7. Wybory członków zarządu i komisji rewizyjnej.
8. Wolne wnioski.

Imienne zawiadomienia wysyłane nie będą.

BALSAMICZNA SÓL DO NÓG

usuwa ból, pieczenie, nabżmienie nóg, zmęczenie odcisk, które po tej kapsli dają się usunąć nawet paznokciem. Przepis użycia na opakowaniu.

HOTEL „ST. GEORGES“ w WILNIE

Pierwszorządny — Ceny przystępne

Telefony w pokojach

O „słowo“ Polski

Albowiem na tych słowach, iż *wszystko przez ducha i dla ducha stworzone jest, a nie dla cielesnego celu nie istnieje*... stanie ugruntowana przyszła wiedza święta Narodu mojego... a w jedność wiedzy pocznie się jedność uczucia... i w dzieło ofiar, które do ostatecznych celów prze ducha świętej ojczyzny prowadzi...
Juliusz Słowacki. GENEZIS Z DUCHA.

Bertrand Russell w swoich „Perspektywach nauki współczesnej“ wypowiada interesującą myśl, której niepodobna, do pewnego przynajmniej stopnia, odmówić słusności. Twierdzi on mianowicie, że „Chrześcijaństwo — zwiędłe się wyrażając, jest apolityczne, co zresztą jest zupełnie zrozumiałe, ponieważ powstało wśród ludzi, pozbawionych władzy politycznej“.

Istotnie — z tych czy innych powodów — czy to „naturalnym biegiem historii“, czy też dzięki sprytnym machinacjom jednostek władczych a samolubnych — największa idea ludzkości została wtłoczona w sznurówkę i w chiński (przedwojenny) pantofel — została pozbawiona swobody oddechu i ruchu — możliwości pełnego rozwoju i rzeczywistych — zarówno duchowych jak i społecznych podbojów. Nie trzeba tłumaczyć, że cyfry statystyczne, mówiące o takim a takim rozpowszechnieniu „wyznań“ chrześcijańskich na kuli ziemskiej, nie mówią nic jeszcze o jakości, o wadze gatunkowej, o stopniu realizacji nauki Chrystusowej w przyznających się do niej krajach. A jak z tym jest naprawdę — wiemy aż nazbyt dobrze...

Wybuch nowej Wojny Europejskiej (a raczej globalnej) jest już kwestią raczej miesięcy tylko — nie lat. Gdyby się ktoś chciał śmiać w wieszczbiarza — mógłby śmiać pro rokować, że zacznie się ona nie wcześniejsz niż w roku 1940, ale też i nie później niż w roku 1942. Tę zwłaszcza ostatnią datę godzi się zapamiętać...

Dużą popularnością cieszy się obecnie w Indiach Brytyjskich książka wydana w narzeczach hindustani, której autor, opierając się na indyjskiej chronologii kosmogonicznej, zapowiada koniec t. zw. Kali-Yugi czyli Ciemnego Cyklu a początek Jasnego właśnie na rok 1942. Równocześnie też mistyk bułgarski, Piotr Dynow, w słowach pełnych głębokiej troski uprzedza o straszliwym kataklizmie geologicznym, jakim u równego nie było — o ile się ludy Europy wczas nie opamiętają. Pokrywa się to dość dobrze z prorocstwem Apokalipsy:

„I stało się wielkie trzęsienie ziemi, jakie nigdy nie było, odkąd ludzie byli na ziemi, takowe trzęsienie tak wielkie...“

(Obj. św. Jana, XVI, 18).

Gdy zestawimy obecnie konstelacje polityczne mocarstw z konstelacją mi chrześcijańskich wyznań religijnych samej tylko Europy — zobaczy my żalosne rozdzielanie przeciwko sobie zarówno narodów protestanckich jak też i katolickich. Gdy wojna wybuchnie — katolickie Włochy (Wezwiesz znowu dymy...) będą się biły z katolicką Francją a więc i z Polską, katolicko-protestanckie Niemcy z episkopalno-protestancką Anglią, nie mówiąc już o prawosławnym kali mafiście politycznym na Bałkanach i całym południowym wschodzie Europy.

Czy ma to już oznaczać bankructwo chrześcijaństwa? Oczywiście żaden wyznawca nie odpowie: tak. Ja kiż jest jednak dzisiaj realny wpływ na politykę międzynarodową — nauki Chrystusa. Musimy sobie szczerze powiedzieć, że żaden.

Tak właśnie należy rozumieć russellowską „apolityczność chrześcijaństwa“.

Nie lepiej też się sprawa przedstawia i z wpływem jej na politykę wewnętrzną i na strukturę gospodarczą kuli ziemskiej...

W ciągu ostatnich dni kilku gazet doniosły o katastrofach dwóch wielkich łodzi podwodnych — amerykańskiej i angielskiej... Dziwne to nasunęło skojarzenia... Dwie wielkie demokracje — dwie potęgi symbolizujące niejako nadzieję na pokój i wolność ludów — Ameryka i Anglia — dwa słońca demokracji na dwóch półkulach... I naraz — dwa słowa — dwie plamy na tych słońcach: Hindu si i Murzyni...

Jeżeli nie mówię w tej chwili o

naszych sprawach wewnętrznych, to nie przez poczucie czystego sumienia. A myśmy mieli w swoim czasie paszę katastrof samolotowych.

Istnieje punkt widzenia, dla którego nie masz przypadku. — Te dwie katastrofy bojowych łodzi podwodnych mają jednak jakąś swoją tajemniczą wymowę — jest w tym jakieś memento. Jakis „palec Opatrzności“ zdaje się tu wskazywać: „Nie tędy droga — niemasz w tym miłości, którą JA JESTEM. Wyjmij w przód tram z oka swego“.

A gdy się przypatrzymy ustrojom — to również ze smutkiem stwierdzić będziemy musieli, że żadne chrześcijańskie wyznanie religijne nie przysądza sprawy, czy ustrój danego kraju będzie totalistyczno-dyktatorski, czy demokratyczny. (Dużoby się też dało o tym ostatnim słowie powiedzieć — a e dajmy na razie spokój).

Trudno więc niestety nie wyciągnąć wniosku, że wpływ nauki Chrystusowej na politykę i na sprawy społeczne zostały całkowicie wyeliminowane, i że jedyną jeszcze dziedziną tych wpływów jest — wykręt na moralność mieszczańska w życiu prywatnym, znajdującą zawsze tysiące usprawiedliwień, gdy idzie o wybielenie jakiegokolwiek łajdactwa.

Są kraje, które z całą świadomością postawiły lub usiłują postawić krzyżyk na chrześcijaństwie. Jest to zapewne łatwiejsze i wygodniejsze i, przynajmniej, przy obecnej koniunkturze moralnej świata — uczciwsze.

Istnieje jednak inne jeszcze wyjście — niewątpliwie trudniejsze. Lecz — jest ono naprawdę jedyne, jeżeli nam iść ma o uratowanie najcenniejszych elementów ludzkiej kultury, którymi są: poszanowanie indywidualności badawczej i twórczej — wolność nauki, filozofii, sztuki, nie mówiąc już o rzeczy tak elementarnej jak Chrystusowy nakaz miłości społecznej.

Wyjściem tym jest — uspołecznienie i upolitycznienie chrześcijaństwa, lub, jeśli kto woli, zchrześcijanizowanie polityki i spraw gospodarczo-społecznych. Nie trzeba tłumaczyć, że na takim dopiero podłożu możliwy jest prawdziwy rozkwit pełnowartościowej ludzkiej kultury.

Współczesny myśliciel hinduski, Krisznamurti, jedna z najciekawszych umysłowości bojujących doby dzisiejszej, w ten sposób w swoich nowo-zelandzkich pogadankach charakteryzuje istotę konfliktu między religią jednostki a ludzkim życiem zbiorowym:

„Nie można... rozstrzygnąć samego problemu religijnego, ani też ekonomicznego lub społecznego, dopóki

nie dostrzeże się ścisłego związku pomiędzy zagadnieniem religijnym, ekonomicznym i społecznym... dopóki będziemy umiłowali te zagadnienia każde z osobna, oddzielnie, dopóki będzie wzrastać nieporozumienie a przez to samo będzie się wzmacniać ból i cierpienie; dopóki nie podejmiemy do zagadnień religijnych i ekonomicznych, jako do pewnej powiązanej całości, (podkreślając moje), nie zaś do czegoś oddzielnego, i nie dostrzeżemy delikatnej, subtelnej łączności pomiędzy tym, co nazywamy problemami religijnymi, społecznymi i ekonomicznymi, dopóki nie dostrzeżemy istotnego związku pomiędzy tymi zagadnieniami, do tego bez względu na rodzaj problemu, który mamy w danej chwili do rozstrzygnięcia — nie rozwiążemy go i wzmożemy tylko walkę“.

(Auc. klan. 28.III. 1934).

Passus ten stanowi doskonałe pendant do russellowskich zastrzeżeń wobec chrześcijaństwa, z których wyciąganie definitywnych pesymistycznych wniosków uważam jednak za przedwczesne. Czy nie jest to niewczesny optymizm — przyszłość okaże.

Założmy więc, że istotnie godzimy się na konieczność owej syntezy społeczno-polityczno-religijnej, która w naszych warunkach przedstawiałaby się konkretnie jako owo zchrześcijanizowanie polityki wewnętrznej i międzynarodowej a także gospodarki społecznej. W jaki sposób, jeżeli po ważnie o tym myśleć mamy, do tego się zabrać?

Przed wszystkim czy jest to na prawdę myśl nowa? Bynajmniej. Żadna jednak dotychczasowa i dość skuteczna, a przez rząd poparta, próba w tym kierunku u nas nie była podjęta. Nie mogła ona być przez rząd podjęta przed odzyskaniem niepodległości dla tej bardzo prostej przyczyny, że rząd polski wówczas jeszcze nie istniał.

Istniał — na migracji — swoisty, bojujący „rząd dusz“ — istnieli: Mickiewicz, Słowacki, Krasiński, Norwid, Cieszkowski, Towiański, Hoene-Wroński. Oni — to tworzyli lub tworzyć usiłowali te narodową soczewkę ku Słońcu Ducha wyniesioną, która miała skupiać jego promienie i nieść ciepło, światło i energię ducha w na rozdarty zaborami naród... — Oni — to wszyscy, acz rozmaicie tę sprawę pojmując, pragnęli owego zchrześcijanizowania polityki i kwestii społecznej.

Nie znaczy to wcale by dzisiaj wszystko, cokolwiek któryś z tych siedmiu wieszczów, mistyków i myślicieli napisał, należało zgóry uważać za święte i nieomyłne. Jesteśmy zresztą od tego bardzo dalecy. Krytycyzm i ostrożność jednak nigdy nie zawadzą.

Wszyscy w latach ostatnich byliśmy świadkami jak iście „kabalistyczna“ metafizyka Hoene-Wrońskiego stała się wodą na młyn wojującego nacjonalizmu i najczarniejszej społecznej reakcji. Zawiniła tu zapewne też mętność i mglistość tej filozofii, w której „na dwoje babcia wróżyła“. W każdym razie sprawy tak dzisiaj z tą filozofią stoją, że dopóki nie zostanie rzetelnie przez ludzi reakcyjne niezaangażowanych a jasno myślących odklamana — solidaryzowanie się z nią równa się niemal że dawaniu swojego placet na niesamowite brechty w piszowane w „Merkuryszu“. Tę jednak „zdradę kleryków“ z obozu wrońskistów można jeszcze przeboleć. — „Mam mieczów dosyć“.

Trudniej nieco przedstawia się sprawa z Towiańskim, którego szczerze gólnie sobie upodobali... mariawici. Cokolwiek się o tym osobliwym pokrewieństwie ideologicznym dało powiedzieć — byłoby nieźle, gdyby wszystkie dzieła mistrza Andrzeja doczekały się wreszcie kompletnego, krzywego i tawiego wydania. (Towiańskiego — wbrew złym napaściom Jerzego Brauna — bardzo dodatnio oceniał Stanisław Brzozowski, podnosząc momenty dziejowo-społeczne jego teorii i objawień).

Cieszkowskiego „Ojczyzna Nasza“ spotkało cię ponoć z żywym oddźwiękiem... z oceanem — w Stanach Zjednoczonych Ameryki. Słyszałem o tym lat temu ze trzydzieści. Czy dzisiaj ciekawe to dzieło, gloryfikujące Słowiańszczyznę, ujrzało już w rękach księgarskich miast amerykańskich — nie wiem. Pomyśleć dobrze o tym — byłoby rzeczą nasej zagranicznej propagandy. A my?... Czyż już wszyscy je znamy?

Pozostają więc czterej — nie trzech lecz czterej — wieszczowie — jakoby „czterej ewangelisci Polski Wiecznej“...

Mamy już dzisiaj dwa wydania Norwida: jedno, potanione i już całkowi, Miriama, drugie — Piniego, któremu, mimo protekcyjnego-wzgardliwej przedmowy, należy się duża wdzięczność za udostępnienie szerszemu ogółowi w jednym wielkim a tylko ośmioletowym tomie, pism zapoznanego poety.

Liczyć się jednak i z tym należy, że zarówno Norwid jak i Krasiński są poetami mało popularnymi i mało dostępnymi; Krasiński zaś przy tym już niejednokrotnie stawał się polityczną kością niezgody — w płaszczyźnie „czystego ducha“ oczywiście.

Lecz gdyby nawet pozostali nam tylko ci dwaj ostatni, lecz właśnie pierwsi — Mickiewicz i Słowacki, których proch „w straż oddany kolumnowym czołom“ Wawelu — mielibyśmy i tak wszystko, czego nam potrzeba do przerwania mostów pomiędzy ideą Chrystusową a konkretnym życiem zbiorowym, po

litycznym, społecznym i gospodarczym — przede wszystkim w Polsce. (Nie uzurpujemy sobie prawa wyłączności. Mają i inne narody swoich proroków ducha). Oczywiście, lepiej mieć siedem mostów czy jeszcze więcej, niż dwa, lecz dwa już są i nikt nie śmie ich kwestionować — oto co jest cenne. O innych pomyślimy później (jeżeli w ogóle o tej sprawie myśleć będziemy, uznawszy ją za pilną i palącą...).

Autor niniejszego w artykule poprzednim*) kruszył kopie o optymizmie z zapalem godnym zaiste lepszej sprawy. Skorzystał on zresztą tylko z pretekstu do wypowiedzenia szeregu myśli, których wypowiedzenie bez tego protestu byłoby dość trudne i kłopotliwe. Gdyby więc nawet sam optymizm „umarł w butach“ — jeszczebyśmy wykrzyknął: „niech żyje optymizm!“ Rzecz jasna, nie sposób budować poważnych poczynań ideowych na podstawie wygładzającej dzisiaj tak groteskowo jak słońca „optymizm“, „Optymista“ i „optymiści“. Est modus in rebus. Pozostawmy słowom ich właściwe znaczenie i nie stawiajmy im zbyt wygórowanych wymagań. Optymizmem — Planety nie uratujemy. A o to dziś właśnie idzie.

Słowo — idea, która nas w tej chwili interesuje, znalazła już w swoim czasie wyraz i sformułowanie — właśnie ze strony kilku jeżeli nie wszystkich siedmiu wymienionych twórców. Lecz dzisiaj dopiero — po stu latach — można i trzeba się pokusić o nadanie jej wyrazu i kształtu niezwykłego narzędzia walki o tu doskonałego, który by z niej uczynił Świat Nowy.

Dylemat, jaki i przed nami i przed całą ludzkością stoi, jest o wiele bardziej groźny, tragiczny i poważny niż się to sniło nawet tym naszym filozofom. Dylemat ten możnaby sformułować w kilku płaszczyznach przekrojów W grę tu zostały wciągnięte — właśnie przez naszą „letniość“ i opiekałość w dobru — potęgi nie tylko społeczno-gospodarcze i polityczno-mocarstwowe, lecz jak chcą owi za poznawani kassandrydzi**) — potęgi kosmicznoplanetarne. Z Euro-pą może się powtórzyć tragedia legendarnej Atlantydy, o czym patrz Mojżesz, Platon i kroniki Majów... Dylemat dzisiaj brzmi — w płaszczyźnie społecznej: albo dobrowolne chrześcijaństwo, albo przymusowy bolszewizm czy faszyzm; w płaszczyźnie politycznej: albo Stany Zjednoczone Świata, albo zgłada cywilizacji przez wojnę; w płaszczyźnie eschatologicznej: albo Królestwo Serca, albo — SĄD OSTATECZNY...

My, Polacy — jesteśmy w bardzo trudnym położeniu, ale in. wyjścia nie mamy jak tylko w bohaterstwo. Wciśnięci pomiędzy młoty Magitogorska a kowadła Kruppa w Essen — musimy wystrzelić nad narodami ognistym słupem ducha — miłości, piękna i prawdy. Inaczej — nie sławnie zginie. To nie jest tylko kwestia dobrze uzbrojonej i walecznej armii.

Od czego zacząć? Od małego. Od „ziarna gorczycznego“. — Niech w każdym urzędzie państwowym — czy to w sądzie czy w ministerstwie, czy w sejmie czy w senacie — Ewangelia przestanie być li tylko akcesorium dekoracyjnym lub „złym koniecznym“ albo luksusem w katalogu, lecz stanie się przedmiotem codziennego użytku. I niech każdemu wolno będzie do niej się odwołać — niech ona się stanie w Polsce instancją najwyższą. A wówczas spełni się modlitwa Słowackiego o rząd, na który patrząc — można wierzyć w Boga... Tak może uratujemy planetę i ludzkość od zagłady.

To... jest... Lecz pozwólcmy raz jeszcze zabrać głos Słowackiemu:

„Radykalizm Polski jest to Mesyanizm czyli odmienienie świata — przez wyciągnięcie prawo sumienne z ducha“.

(Dziennik z lat 1847-1849, 11 marca 1848).

Innymi słowy: mesyanizm polski jest to radykalizm mający na celu „odmienienie“ czyli gruntowną przebudowę świata, do czego bodźcem ma być z ducha — z dobrej wolnej i nieprzymuszonej woli wprowadzone — prawo sumienia.

To jest prawdziwy — współczesny — MESYANIZM...

Jerzy Znamierowski.

*) „E pur si muove!“. Patrz „Kurjer Wileński“ z dn. 31.V rb.

Jak ginęła załoga łodzi „Thetis“

LONDYN. Jeden z uratowanych z pokładu zatopionej łodzi podwodnej „Thetis“, mechanik Frank Shaw, znalazłszy się na pokładzie statku ratowniczego był jeszcze na wpół przytomny. Widać było, że zatruli go — na szczęście lekko — gazy, które wytworzyły się w łodzi. Po odzyskaniu pełnej świadomości stwierdził, że mała jest nadzieja uratowania załogi łodzi, poczym tak opisywał pierwsze chwile po katastrofie:

— Gdy łódź podwodna zatonięła, słyszałem, jak moi towarzysze kręcili się w ciemnościach. Nikt się nie skarżył. Wszyscy przyjęli tragiczne położenie ze spokojem. Niektórzy rozmawiali nawet o sporcie, jak gdyby się nigdy nic nie stało. Lecz z upływem godzin zaczął się dobywać gaz chlorowy. Ukazało się straszne widmo uduśnienia. Wszyscy włożyli aparaty Davisa.

Gdy opuszczałem łódź podwodną skutki gazu stawały się coraz silniejsze. Ludzie leżeli na podłodze rozsiadani w różnych przedziałach. Zdawali sobie jasno sprawę z tego, że są skazani na śmierć. Ale paniki nie było. W chwili upuszczania przeze mnie łodzi czułem, że koniec jest bliski, ponieważ powietrze było zatrute, a ludzie zbyt słabi, ażeby móc się ratować.

Shaw przebywa obecnie w szpitalu.

Zatonięcie nowej angielskiej łodzi podwodnej „Thetis“, to jedna z największych tragedii angielskiej marynarki od czasu wielkiej wojny. Przeszło 100 młodych ludzi zginęło powolną śmiercią na dnie Oceanu, gdy mnóstwo statków ratowniczych, statki fлоты wojennej ze wszystkimi nowoczesnymi środkami technicznymi stały obok bezsilne, nie mogąc przyjąć z pomocą nieszczęsnym ofiarom katastrofy.

Nadomiar złego na pokładzie „Thetis“ znalazł się kwiat angielskiej ma-

rynarki wojennej. Najlepsi eksperci w dziedzinie łodzi podwodnych, najzdolniejsi kapitanowie, najbardziej znani konstruktorzy i inżynierowie zebrali się na tej łodzi, by wziąć udział w jej pierwszej i ostatniej podróży. Straty, jakie poniosła marynarka angielska, nie dadzą się po prostu w cyfrach ocenić. I pomyśleć tylko, że właśnie ci wszyscy eksperci — najlepsi znawcy problemów łodzi podwodnych na świecie, nie potrafili przez tyle godzin wyostać się z matnią!

Prawdziwe powody katastrofy pozna się dopiero za kilka dni, kiedy uda się łódź przyholować do brzegu. Ludziom jednak już nic nie pomoże.

Ostatnia załoga była dniem załogi narodowej w Anglii. Przed gmachem admirałcji, gdzie co parę minut ukazywały się biuletyny o akcji ratowniczej, gromadziły się tysięczne tłumy. Przez półtora doby tysiące ludzi — matki, żony, dzieci uwieczonych, z biem cerca czekały na nowiny. Jakoś nikt nie wierzył, żeby to wszystko mogło się skończyć tak tragicznie. Człowiek dzisiejszy takie głębokie zafanie ma do swojej techniki, że nikomu na myśl nie przyszło, że tutaj, gdzie cała nowoczesna technika została zmobilizowana, bezsilność ludzka wyjdzie na jaw w całej swej jaskrawości.



Pożegnanie z odchodzącą Rada Miejska

Na odbytym onegdaj wieczorem plenarnym posiedzeniu Rady Miejskiej nastąpiło formalne pożegnanie między Prezydium Magistratu, a ustępującą po 5-letniej kadencji Radą Miejską. Pożegnanie przybrało charakter bardzo serdeczny.

Po wyczerpaniu porządku dziennego, odpowiadając na pytanie jednego z radnych — czy jest to pożegnanie ostatnie? — prezydent miasta dr Maleszewski odpowiadał: „mam wrażenie, że tak“.

Z okazji tej prezydent Maleszewski wygłosił dłuższe przemówienie, w którym pod adresem ojców miasta wypowiedział bardzo wiele pochlebnych słów. Mówca stwierdził, że przysły historyk dziejów wileńskiego samorządu terytorialnego nie jeden raz będzie musiał sięgać do protokołów prac Rady Miejskiej w kadencji 1935—1939. Litania zasług tej Rady jest olbrzymia. Trudno ją wyliczać, zna ją każdy, kto chociaż powierzchownie interesował się zagadnieniami samorządu miejskiego. P. Prezydent z satysfakcją stwierdza, że ustępująca Rada nie posługiwała się nigdy chwytami demagogicznymi, stawiając zawsze na pierwszym planie

rzeczy. Ustępująca Rada Miejska jak słusznie powiedział, kończąc swe przemówienie prezydent Maleszewski — może mieć potwierdzenie, że **DOBRCZE SPELNIŁA SWÓJ OBOWIĄZEK OBYWATELSKI.**

Zabrał następnie głos leader najliczniejszego w Radzie Miejskiej Klubu Gospodarczego Odrodzenia Wilna docent dr Wysłouch, wyrażając przekonanie, że będzie wyrazicielem opinii całej Rady, jeżeli stwierdzi, że stworzona przez Prezydenta Miasta atmosfera wzajemnego zrozumienia w sposób wyjątkowy ułatwiała pracę i pozwoliła na osiągnięcie tych rezultatów. Za tę atmosferę mówca składa **GORĄCE PODZIĘKOWANIE PREZYDENTOWI MALESZEWSKIEMU** i wyraża przekonanie, że przysłała Rada Miejska w służbie miastu potrafi również wnieść ponad drobne interesy partyjne.

Przemówienie to nagrodzone zostało rzeszywymi oklaskami.

PORZĄDEK DZIENNY

nie zawierał specjalnie ciekawych spraw. Na czoło wybiła się powzięta wczoraj uchwała przystąpienia do budowy w Wilnie osiedli robotniczo-rolniczych. Sprawa ta dla polepszenia warunków mieszkaniowych szerokich rzesz robotniczych ma pierwszorzędne znaczenie. Inicjatywa w tym kierunku Magistratu ma na celu stworzenie podmiejskich ośrodków mieszkaniowych należycie zabudowanych i racjonalnie zagospodarowanych Osiedla te z jednej strony pod

noszą warunki mieszkaniowe rodzin robotniczych pod względem higienicznym i zdrowotnym z drugiej zaś strony przyczynią się do rozwoju sadownictwa i ogrodnictwa na terenie miasta.

OSIEDLA ROBOTNICZE

budowane będą wzdłuż ulic: Grochowej i Zbożowej. Na cel ten Centrala T-wa Osiedli Robotniczych wyraziła gotowość wyasygnowania pożyczki w wysokości 500.00 złotych, z tym, że w roku bieżącym zostanie udzielona pożyczka w wysokości 200.000 zł, reszta w roku przyszłym. Domki mają być murowane o typie bliźniaczym, o dwu izbach każdy z uwzględnieniem budynków gospodarczych. Wielkość działki wolna od zabudowy ma wynosić 1500 mtr kw każda. Ogółem ma powstać 114 działek. Roboty rozpoczęte zostaną już w najbliższym czasie.

Na posiedzeniu wczorajszym uchwalono również trzeci w roku bieżącym z budżet

BUDŻET DODATKOWY.

W znacznym stopniu składa się on z wydatków na cele inwestycyjne. Budżet zbilansowany został po stronie przewidzianych wydatków na sumę 239.578 zł. Po uwzględnieniu wydatków i dochodów wzmiankowanego budżetu dodatkowego, ogólny preliminarz budżetowy miasta na rok 1939-40 zamyka się obecnie sumą 11.100.225 złotych.

Skolei Rada Miejska jednogłośnie przez akklamację uchwaliła

ZMIANĘ NIEKTÓRYCH ULIC.

I tak w uznaniu zasług s. p. dra Rafała Radziwiłłowicza, profesora Uniwersytetu Stefana Batorego, wielkiego uczonego, założyciela i organizatora opieki nad umysłowo chorymi — nadano nazwę

JEGO IMIENIA UL. LETNIEJ NA ANOKOLU.

Pragnąc również uczcić wielkie zasługi s. p. prof. Stanisława Władczyki położone przy wskrzeszeniu Uniwersytetu Stefana Batorego i Jego wybitną pracę naukową i wychowawczą. Jego owocną inicjatywę przy zakładaniu T-wa Przeciwgruźliczego i T-wa „Mens“ oraz całą działalność tak pożyteczną dla Wilna nadano ul. Objazdowej nazwę

UL. PROF. STANISŁAWA WŁADZYCKI.

Wreszcie zasługi, jakie położył Ferdynand Ruszczyce przy budowaniu zameczka do piękna w Wilnie i od krywania piękna miasta Wilna. Jego prace przy organizacji Wydz. Sztuk Pięknych Uniwersytetu Stefana Batorego, Jego prace organizatorskie, które zawsze zmierzały do nadania różnym przejawom życia jak najpiękniejszych form zasłużyły na długą i czci pełną pamięć Wilna. Dlatego też Rada Miejska na posiedzeniu onegdajszym uchwaliła przemianowanie placu pomiędzy Biblioteką Uniwersytecką a ul. Uniwersytecką

NA PLAC IM. PROF. FERDYNANDA RUSZCZYCY.

W ten sposób Rada Miejska, skłaniając swe mandaty, oddała pełen wyraz hołd pamięci trzech wybitnych profesorów Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie.

CZY W WILNIE STANIE POMNIK WŁADYSŁAWA JAGIEŁŁY?

W wolnych wnioskach jeden z radnych poruszył bardzo ciekawą sprawę. Wystąpił on mianowicie z inicjatywą sprowadzenia do Wilna pomnika króla Władysława Jagiełły, znajdującego się obecnie w Nowym Jorku przed pawilonem polskim na odbywającej się tam wszechświatowej wystawie. Pomnik jest bardzo efektowny, przedstawia króla Władysława Jagiełłę, siedzącego na koniu. Zdjęcie tego pomnika niejednokrotnie umieszczane były w ilustrowanych tygodnikach polskich. Wnioskodawca proponuje nawiązanie pertraktacji z odpowiednimi czynnikami, by po skończonej wystawie pomnik ten sprowadzić do Wilna i ustawić na odpowiednim wybranym miejscu.

Nad sprawą tą w najbliższym czasie zastanawiać się będzie Magistrat.

((es))



Litewska młodzież katolicka na czele z bisk. Reinysem bawi w Wilnie

Wczoraj przybył do Wilna ks. biskup Mieczysław Reinys z wycieczką litewskiej federacji młodzieży katolickiej „Pavasaris“. Ks. biskup Reinys wybitny działacz polityczny Litwy był długoletnim mieszkańcem Wilna, gdzie m. in. piastował godność prezesa litewskiego towarzystwa dobroczynności. W latach 1925—26 był ministrem spraw zagranicznych rządu litewskiego.

Z wycieczką przybył również prof. federacji litewskiej młodzieży katolickiej dr Leimonas. Wycieczka przybyła do Wilna autokarem i zabawi na Wileńszczyźnie 3 dni.

Giełda zbożowo-towarowa i mianarska w Wilnie

z dnia 10 czerwca 1939 r.

Ceny za owar standardowy lub średniej jakości za 100 kg w handlu hurtowym, parrytet wagon st. Wilno. (Len za 1000 kg i-co wagon st. załadowania). Dostawa bieżąca normalna taryfa przewozowa.

Zyto I standard	15.—	15.50
II	14.50	15.—
Pszenica jara jednolita I st. zbierana II	21.—	21.50
Jęczmień I standard	—	—
II	17.25	17.50
III	16.75	17.25
Owies I	16.00	17.—
II	14.75	15.75
Gryka I	21.50	22.—
II	21.—	21.50
Mąka żytnia wyciąg. 0—30%	29.50	30.50
„ „ „ „ 30—55%	26.50	27.—
„ „ „ „ 55—95%	20.50	21.—
Mąka pszen. gat. I 0—50%	38.50	39.50
„ „ „ „ I-A 0—65%	37.—	38.—
„ „ „ „ II 50—60%	29.75	30.25
„ „ „ „ II 60—65%	24.25	25.25
„ „ „ „ III 65—70%	17.50	18.50
„ „ „ „ pastwana	14.50	15.—
Mąka ziemniacz. „Superior“	—	—
„ „ „ „ „Prima“	—	—
Otręby żytnie przem. stand.	11.—	11.50
„ „ „ „ przem. sred. przem. st.	11.75	12.25
Wyka	19.50	20.50
Lubin niebieski	9.50	10.25
Siemię lniane bez worka	50.—	50.50

Len niestandardowy:

Len trzpany Horodziej	—	—
„ „ „ „ wolozyn	17.00	18.00
„ „ „ „ Traby	—	—
„ „ „ „ Miory	14.40	14.80
Len czesany Horodziej	2480.—	2520.—
„ „ „ „ grodziska	1540.—	1580.—
„ „ „ „ farganicz moczony	900.—	940.—
„ „ „ „ wolozyn	1030.—	107.—

CHRONI TWOJE MIENIE
ubezpiecz się w **P.Z.U.W.**

TEATR I MUZYKA

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

— Ostatnia popołudniówka sztuki „**PROSTU CZŁOWIEK**“ z występem Sawanał. Dziś, w niedzielę dn. 11.VI, o godz. 16 ostatnia popołudniówka ciekawej sztuki w 5 obrazach Miquela de Unamuno pt. „**PROSTU CZŁOWIEK**“ z gościnnym występem Z. Sawanał w roli głównej. Ceny popularne.

— „**DAMA OD MAKSZYMA**“ na przedstawieniu wieczorowym! Dziś, w niedzielę, dn. 11 bm. o godz. 20 przedstawienie wieczorowe w Teatrze na Pohulance wypełni świetna komedia muzyczna w 3 aktach G. Feydeau pt. „**DAMA OD MAKSZYMA**“.

— Jutro, w poniedziałek dn. 12.VI o godz. 19 „**Mata Kitty i wielka polityka**“.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA“.

— Występy Kuicyckiej i Dembowskiego. Dzisiejsza popołudniówka. Dziś o godz. 15 m. 15 grana będzie ostatnia nowość repertuaru „**Błękita maska**“ Raymonda w świetnej obsadzie rol, malowniczych dekoracjach i kostiumach. Śliczna muzyka „**Błękitej maski**“ łącznie z dowcipem libretto, oraz pomysłowymi dekoracjami, tworzy niezapomnianą całość.

— **Widowisko wieczorowe** o g. 8 m. 15 wypełni ciesząca się rekordowym powodzeniem „**Błękita maska**“. Wzorowy zespół tego uroczego widowiska tworzą z Kuleczyką, Halmirską, Martówną, Dembowskim, Domosławskim, Iżykowskim, Szczawińskim i inn. Balety liczne i pomysłowe są dziełem baletmistrza J. Ciesielskiego.

— **Wiosenny sezon Teatru Lutnia**, który został wzmocniony takimi siłami jak Dembowski, Domosławski, ma się ku końcowi. Wkrótce Lutnia zapowie sezon letni. W związku z nim bawi w Warszawie kier. Teatru Z. Smałowski, aby pozyskać odpowiednie siły

MIARY stalowe i parciane
zwijane i sztywne
klaty i Żalony
SKALE
PRZENOSNIKI

M. ŻEJMO WILNO
Mickiewicza 24

Gotówką zł. 11.—
— reszta na 12 miesięcy

Na takich warunkach nabyć możecie doskonały aparat, obiekt. anat. f. 4,5 mig. Compur, format zdjęć 6 x 9 cm.

„Kodak“ Vollenda 620

DO NABYCIA W SKŁADZIE PRZYBORÓW FOTOGRAFICZNYCH
JOZEF WUJCZYK i S-ka Wilno, wileńska 38
Tel. 803.

II Wystawa T-wa Szerzenia Kultury Sztuki Plastiknej

Przypominamy czytelnikom, że trwa w dalszym ciągu II Wystawa dzieł sztuki, zorganizowana przez Wil. T-wo Szerzenia Kultury Sztuk Plastiknych w lokalu własnym przy placu Orzeszkowej Nr 11-a (codzień do godz. 6 wieczór, wstęp dla członków T-wa bezpłatny). Wystawa obejmuje pokaźny i cenny dorobek młodych artystów wileńskich, którzy przed kilku laty ukończyli chlubnie Wydział Sztuk Pięknych U. S. B. i rozwijają dziś dalej swą twórczość głównie między Wilnem i Warszawą,

a mianowicie pp. G. Achrema Achremowicza, J. Oświecimskiej-Golubiewowej, R. Jakimowicza, Klukowskiego, J. Marcinkowskiego, J. Pikiela, Z. Pruszyńskiej, J. Wendorff Serafinowiczowej, P. Siergiejewicza, E. Skwarczewskiej, M. Sucheckiej - Eydrygiewiczowej, B. Umiastowskiej i P. Żyngla.

Wystawie tej poświęcimy w n-rze wtorkowym „Kurjera Wil.“ obszerniejsze sprawozdanie pióra prof. M. Morelowskiego.

FOR S
WYROB FABRYKI DOBROLIN

Policjant z Łodzi zastrzelił się w Wilnie obok cmentarzyka wojskowego na Rossie

Wczoraj przed godz. 8 rano na Rossie, koło cmentarza wojskowego, rozległ się nagle strzał. Przechodnie, którzy pośpieszyli w kierunku strzału, spostrzegli przy ogrodzeniu leżącego na ziemi policjanta. Popelnił on samobójstwo. Lekarz stwierdził zgon.

Strzał oddany był w usta. Kula przebiła czaszkę na wylot.

Ze znalezionych przy samobójcy dokumentów stwierdzono, że jest nim starszy posterunkowy z Łodzi Stefan Tadeuszczyk. Żadnych listów samo-

bójca nie zostawił. Stwierdzono, że Tadeuszczyk przybył do Wilna w piątek rano. Przez cały dzień waleśał się po mieście. Osoby, które się stykały z Tadeuszczykiem, zwróciły uwagę, że znajdował się on w stanie silnej depresji. (c)

Zła przemiana materii przyspiesza starość

Zanieczyszczona krew wskutek złej przemiany materii może powodować szereg rozmaitych dolegliwości, bóle artretyczne, łamanie w kościach, bóle głowy, podenerowanie, bezsenność, wzdęcia, odbijanie, bóle w wątrobie, niesmak w ustach, brak apetytu, swędzenie skóry, skłonność do obstruoplamy i wrzuty na skórze, skłonność do tycia, młodości, język obłożony. Choroby złej przemiany materii niszczą organizm i przyspieszają starość. Racjonalna, zgodna z na-

turą kuracja jest normowanie czynności wątroby i nerek. Dwudziestoletnie doświadczenie wykazało, że w chorobach na tle złej przemiany materii, chronicznego zaparcia, kamieniach żółciowych, żółtacze, artretyzmie, ma zastosowanie „Choleklinaza“ H. Niemojewskiego. Broszury bezpłatnie wysła laboratorium fizjologiczno - chemiczne „Choleklinaza“ H. Niemojewski, Warszawa, Nowy Świat 5, oraz apteki i składy apteczne.

Nie poce się!
PŁYN SUDOR
DR. P. KOWALSKI
radikalnie usuwa **POTIWOŃ**

Wzmacniają system nerwowy

Chore nerwy przyczyniają wiele złego, prowadzą do ciężkich zaburzeń sfery nerwowej, utrudniają pracę, współżycie. Stosuje się zioł. dla nerwowych Dra Breyera Na 4. Do nabycia wszędzie. Wytwórnia Polherba, Kraków — Podgórze.

Kobieca pornografia a równouprawnienie kobiet

(Artykuł dyskusyjny)

Dr W. Charkiewicz w jednym ze swych felietonów zwrócił uwagę na szeroko rozlaną a niezdrową, cząsami dziwaczną pornografię w utworach literackich — kobiet. Spostrzeżenie nie to uderza swą słusnością, chociaż oczywiście nie znaczy to, by literaci — mężczyźni nie stosowali niezdrowej lub dziwacznej pornografii. Felieton p. Charkiewicza wywołał reakcje ze strony jego znajomych, które skłoniły go do napisania drugiego felietonu sięgającego już głębiej w analizę, przy czym i skutków „babskiej“ pornografii.

„Szacunek do kobiety — pisze p. Charkiewicz — jest pednym z fundamentów, na których zbudowana jest etyka społeczna. Lepsza jest naiwna idealizacja kobiet, niż najszustniejsza pozbycie się złudzeń. Skoro utracimy szacunek do kobiety, z lekceważeniem będziemy spoglądać na jej dzieci, a jeżeli kobiety i dzieci przestaną być wartościami w narodzie, zmaleje, zdegeneruje się cały naród...“

Słusznie przeniósł autor problem kobiecej pornografii z ciasnego podwórka literackiego na szeroką płaszczyznę społeczną. Równocześnie dotknął on problemu, który może jest do nioślejszy, niż problem totalizmu, fałszywego, bolszewizmu etc. Jest to problem wielkiej rewolucji, jakiej uległa rola kobiety w społeczeństwie. O tym problemie u nas myśli się, pisze i mówi w zdecydowanie za mało.

Przemianę roli kobiety pokrywa się szyldem z napisem „równouprawnienie kobiet“. Jak każdy szyld i słowo, kryć on może za sobą rozmaite treści. Może ona być mądra i szlachetna, a może też być głupia i brudna.

W latach powojennych rozumiano ten szyld w sposób mechaniczny. W sposób mechaniczny traktowano kobietę tak samo, jak mężczyznę i zamykano oczy na to, iż przecież różnica płci nie jest pozbawiona na der doniosłego znaczenia. Byliśmy skłonni ograniczać owe różnice tylko do anatomii i fizjologii. Rezultatem tego musiała być maskulinizacja kobiet i feminizacja mężczyzn.

Owa maskulinizacja czy feminizacja w pewnych granicach jest zjawiskiem pożądanym. Może to bowiem polegać na dążności do zaszczerpienia płci męskiej dodatknych cech kobiecych i odwrotnie (niejako „równanie w górę“), albo też odwrotnie — przyjmowanie drugie płci jej cech ujemnych czyli „równanie w dół“.

Równouprawnienie można np. pojmować jako tolerancję wobec „męskich“ kawałków w ustach kobiet albo też u mężczyzn tolerowanie bojaźliwości. Przecież z procesu Kucharzskich, który odsonił całą ohydę rze komej „postępowości“ kołtuńskiej,

dowiedzieliśmy się, iż kobiety prowadziły „kawalerskie życie“, a mężczyzna bał się sam spać i mimo to dwie kobiety uważały go nadal za mężczyznę, skoro o jego względy między sobą walczyły. Będzie to równanie w dół, które wyrządza nieobliczalne szkody wyższym wartościom czło wieka i zdrowiu społeczeństwa. Będzie to maskulinizacja i feminizacja w najgorszym znaczeniu słowa.

O tym, żeby miały one przemięnić się w równanie w górę, jeszcze nie słycać. Ale możemy zanotować pewien objaw, iż dawny sposób pojmowania równouprawnienia zaczyna być poddawany rewizji. Miejmy nadzieję, iż rewizja ta stopniowo doprowadzi do równania w górę.

Rewizję tę sygnalizuje przełożona już na język polski książka bolszewickiego profesora Niemilowa o fizjologicznej tragedii kobiety. Nie jest to książka rewelacyjna, bo przypomina nam stare jak świat prawdy, o nierówności kobiety z mężczyzną. Dlaczegoż ma to być tragedią, iż kobieta różni się od mężczyzny? Dlaczegoż gół many męskości uważać za pierwiastek absolutnie wyższy od kobiecego? Fizjologiczna (i dodajmy też psychologiczna) nierówność płci wyznacza obu płciom inne role w życiu, ale to nie znaczy wcale, by kobieta była czymś niższym od mężczyzny, by jej rola w życiu nie była pod wieloma względami nawet wyższa od roli mężczyzny. To nie jest tragedia, a tylko fakt nierówności. Ta nierówność np. nie przeszkadza Kościołowi katolickiemu stawiać kultu dla Najświętszej Marii Panny ponad inne kultury, t. zn. czci wobec macierzyństwa, czystości i wszelkich cnót kobiecych ponad inne cnoty

Czy książka Niemilowa nie mówi nam wobec tego nic nowego? Owszem, bardzo ciekawe są wnioski wyciągane przezeń z faktów od dawna znanych. Nprz. obecnie bolszewik ma w tramwaju ustąpić miejsca kobiecie, bo nie wie, czy i jak ona w danej chwili cierpi. Zastrzeża bolszewicki profesor: to nie ma być jakaś burza azyjna rycerskość, ale rzekomo nowe bolszewickie zrozumienie fizjologicznej tragedii kobiety. Dalszy wniosek: kobieta musi w pracy i wszędzie korzystać z przywilejów właściwych jej naturze. Dodałbym do tego, iż zaw sze na świecie istnieje ścisły związek między prawami i obowiązkami. Dla tego też, skoro kobieta ma mieć inne obowiązki, przede jczy później musi mieć inne prawa.

Pozwalam sobie przepowiadać fałszywej rewizji równouprawnienia kobiet. Gdy w r. 1929 ukazała się książka innego bolszewickiego profesora Wolfsona o socjologii małżeństwa i rodziny, nietrudno było przepowiedzieć zwrot w polityce Sowietów w tym zakresie. Zwrot ten rozpoczęły najpierw Sowiety, potem Hitler rozpedził sek suologów, nałożył cugle na pornografię i restaurował rodzinę, a u nas dopiero niedawno rozpoczęto walkę z wulgarną pornografią, dopiero teraz pogłoski z Warszawy zapowiadają kurs przeciw rozbijaniu rodziny. Można podobne losy przepowiedzieć kwestii równouprawnienia. Ta fala przyjdzie i do nas kiedyś, chociaż by z wielkim opóźnieniem.

Uprzedzając ją, chciałbym zrzucić pytanie, czy należy i wolno walczyć z równouprawnieniem tak samo bez względu, jak z rozbijaniem rodziny i tradycyjnemu moralności seksualnej? Sądzę, że nie może ulegać najmniejszej wątpliwości, iż równouprawnienie nie a niemoralność seksualna są ze sobą związane tylko w pewnej części. Walczyć, moim zdaniem, należy z równouprawnieniem w jego wulgarnym ujęciu, a nie z równouprawnieniem jako takim.

Równouprawnienie prawne kobiety dało rezultaty bardzo dobre, bo wyzwoliło ją z konieczności oddawania nia się w niewolę niekochanego męża, wyzwoliła w niej godność ludzką. Równouprawnienie postawiło kobietę jako różną ale równowartościowo i jednorodząjący element obok mężczyzny. Każda zmiana w tej równowadze pierwiastku kobiecego z męskim byłaby moim zdaniem zła.

Mówię tutaj o sytuacji prawnej i gospodarczej kobiety, mówię też o szacunku dla kobiecości, której nie należy stawiać poniżej płci męskiej. Natomiast obyczajowo musi dzisiejszy stan ulec zmianie. Drobnym ale nie najmniej ważnym fragmentem jest problem „babskiej“ pornografii. Kobieta na tym polu staje się z reguły ohydą, podczas gdy mężczyzna przy najmniejszej pornografii często utrzymuje się w granicach pewnej estetyki. Naśladowanie mężczyzny na tym padolu ba konkurencja niemądrych „babsztylów“ na tym polu z mężczyznami mogłaby tylko dostarczyć argumentu za tym, iż kobieta jest mniej wartościowa od mężczyzny.

Zdaje mi się, iż powinniśmy pod ten sam szyld równouprawnienia podłożyć inną nieco treść. Nie uważamy, iż kobieta, pozostając kobietą w każdym calu, będzie czymś gorszym.

DRUSKIENIKI NAD NIEMNEM

Państwowy Zakład Zdrojowy



SOLANKA
BOROWINA
INHALATORIUM
SOLARIUM

Sezon od 15 maja do 1 października.

Informacje:
Komisja Zdrojowa w Druskienikach
Zw. Uzdrawisk Polskich w Warszawie

Rozgoryczenie wśród robotników sezonowych w Baranowiczach

Dziwna taktyka Zarządu Miejskiego

Pomimo, że sezon robót budowlanych już się dawno rozpoczął, w Baranowiczach nie widać żadnego ożywienia, a pomiędzy robotnikami sezonowymi panuje takie przygnębienie i nędza, jakiej jeszcze w Baranowiczach nie było. Wszystkie projektowane inwestycje budowlane zostały na razie wstrzymane. Przeprowadza się natomiast tu i ówdzie drobne remonty bruków i budynków, przy których w żaden sposób nie można zatrudnić wszystkich robotników sezonowych, a nawet ci, którzy dostali zatrudnienie nie mogą zarobić na utrzymanie swych rodzin w tak zwanym okresie

zarobków. Co będzie z nimi w zimie, trudno jest przewidzieć? W każdym razie obecna sytuacja robotników w Baranowiczach wymaga radykalnych przemian. Zarząd Miejski nie może w dalszym ciągu „oszczędzać“ kosztem nędzy setek rodzin robotniczych, którzy przecież muszą w jakiś sposób zarobić sobie na codzienne kilo chleba. Pomiedzy robotnikami budowlanymi panuje rozgoryczenie, — że właśnie Zarząd Miejski staje pierwszy na przeszkodzie zawarciu umowy zbiorowej pomiedzy przedsiębiorcami budowlanymi a Zw. Robotników Budowlanych.

„Aby utrzymać się w formie
płj Ovomaltynę.“



Przeciwnie dążenie do zatarcia swoich cech wrodzonych i to często dobrych jest śmieszne i nienaturalne. Wzrostamy każdy sobą i nie pozwólmy się wynaturzać modzie czy niedomyślnej doktrynce.
J. Adamus.



Jedynie
KREM I PUDER
THO-RADIA
zapewniają zdrową
i piękną cerę

Kupię dom

z długim banku
wpłacę 20 tysięcy

Oferta pisemna
do Redakcji „Kurjera Wil“

Dziś Konkursy hipiczne i zawody konne

11 czerwca r.b.

na torze wyścigowym
na Pośpieszce.

Początek o godz. 14.30.

MARY RICHMOND

2

MIŁOŚĆ i PODEJRZENIE

Przeład autoryzowany z angielskiego W. M.

— Co za głupstwo! Musisz być koniecznie! I gdy raz ujrysz „Tygrysię Lili“, nie będziesz jej mógł zapomnieć.

Denvers miał rację. Od chwili przestąpienia progu pięknego domu przy Remuera Road, Jimmy nie mógł opanować dziwnego uczucia. Pragnął jednak otrząsnąć się z dotychczasowych nastrojów i zabawić się, jeśli to będzie możliwe.

Gospodyni była kobietą piękną, ale jej uroda nie robiła na nim wrażenia; nie podobało mu się zbyt rzucające się w oczy bogactwo tego domu, co jednak harmonizowało doskonale z osobą właścicielki.

Lilian Crane zupełnie szczerze przyznawała się do tego, że jest awanturnicą i nie wydawała się tym bynajmniej zawstydzona. Życie swe rozpoczęła w ubogim domu czynszowym w Nowym Yorku, ale ubóstwo i gwałtowne pragnienie użycia wygnały ją do Paryża z trupą baletową, w wieku, w którym dziewczynki chodzą jeszcze do szkoły.

Powiodło jej się w obecnej stolicy i teraz, w wieku lat trzydziestu pięciu była bogata, znana i po pełnych powodzenia występach w Sydney'u, postanowiła wypocząć w Aucklandzie.

„Tygryś Lili“ nie wyszła za mąż: małżeństwo, jej zdaniem, było pułapką dla niedoświadczonych i tworzyło szereg komplikacji, których by chciała w swym życiu uniknąć. Była to natura, której obce było pojęcie wierności, a zainteresowanie dla jednego mężczyzny nie trwało nigdy długo. Mimo to, a może właś-

nie dlatego zawsze miała przy swym boku kogoś, kto był gotów płacić jej rachunki i zapewnić wszystko, czego zapragnęła.

Tego dnia zebrało się ponad dziesięć osób w luksusowym saloniku pięknej Liliany. Była to hałaśliwa gromada „złotej młodzieży“ aucklandzkiej, która zabawiała się na przemian tańcami przy dźwięku elektrycznego patefonu, to znów, słończona przy fortepianie, wyspiwaniem wesołych piosenek. Denvers bawił się znakomicie; zaszczycił nawet całe towarzystwo odśpiewaniem „słonej“ piosenki własnej kompozycji. Pomagał gospodyni przyrządzać cocktaile i zachowywał się tak, jak gdyby dopiero teraz znalazł właściwe dla siebie otoczenie.

— Nie bądźże taki ponury — szepnął do Jimm'ego. — Baw się! Wszyscy się tu bawią, jak mogą.

— Mam wrażenie, że jesteś w bardzo bliskich stosunkach z naszą gospodynią — odpowiedział Jimmy. — Nie przypuszczałem jednak, że ty masz takie skłonności!

— Och, nie mam żadnych skłonności! Przychodzę tu tylko wtedy, kiedy już mam po uszy „szacownej przyzwoitości“ i potrzebuję odprężenia. Tygryś Lili“ jest poczciwą duszą i traktuje mnie bardzo mile. Ale, jeśli chodzi o rzeczy poważniejsze — co za pomysł; nie spozrząbaj nawet na mnie! Nie bierze w rachubę człowieka — poniżej: powiedzmy, dwóch tysięcy rocznego dochodu. Nie ma zresztą kłopotu; spójrz na tego jegomościa, który z nią w tej chwili rozmawia. To William Butt — jedna z najgrubszych ryb sydneyjskich, bogacz — wart podobno pół miliona. Przejaciele mówią o nim, że jest ordynarny i tpey, ale ja bym tam nie chciał z nim zadzierać. Musi być niebezpiecznym wrogiem.

— Co on tu robi?

— Niby ma tu jakieś interesy, ale Liliana jest magnesem, który go trzyma, oczywiście. Już ona go wyściśnie. Mężczyzna musi płacić gruby haracz za jej względy!

Rozgrzana atmosfera pokoju, złotobłała piękna kobieta, uśmiechająca się do wpatrzonego w nią Au-

straliczka o ordynarnej, opierzchniętej twarzy, wszystko to działało na nerwy Jimm'ego, który korzystając z nieuwagi Denvers, wymknął się z salonu. Gdy znalazł się na werandzie odetchnął głęboko, z ulgą i zaczął spacerować wzdłuż domu. Ogród, spadający w dół tarasami, mienił się żywymi barwami kwiatów. Na środku głównego tarasu szmerała fantanna, obsadzona begoniami. Daleko, w dole, Jimmy mógł dojrzeć, ponad dachami domów, całą przystań — błyszczącą niebieską wodą pod lazurowym niebem. Zagasły wulkan Rangitoto panował nad krajobrazem, w obrębie wielu mil dookoła, niby wielki, ostro zarysowany cień na horyzoncie.

Jimmy skręcił za róg. Dom, w przeciwieństwie do zwykłego wiejskiego bungalowu, miał dwa piętra i dwa boczne skrzydła. Niepewne drewniane schodki prowadziły z dołu na balkon drugiego piętra. Jimmy usiadł na najbliższym stopniu. Spokój tu panujący sprawiał mu prawdziwą rozkosz po rozwrzeszczanym towarzystwie, od którego uciekł.

Nagle ogarnęło go uczucie, że nie jest sam i, spojrzawszy w górę, zobaczył postać, leżącą w łóżku, tuż przy oknie. Była to młoda dziewczyna o delikatnej, jak kwiat twarzyczce, wylaniającej się z masy ciemnych włosów. Przez chwilę przyglądali się sobie z uwagą, przy czym nieznaną nie okazywała najmniejszego zmieszania, ale Jimmy oprzytomniał wreszcie, zerwał się i powiedział:

— Bardzo... bardzo mi przykro. Zachowuję się jak intruz...

Uśmiechnęła się do niego.

— Nic podobnego. Czy nie zechciałby pan wejść tutaj i porozmawiać ze mną?

Nie potrzebowała powtarzać zaproszenia. Wbiegł lekko po schodach, pchnął oszklone drzwi i wszedł do pokoju. Był to bardzo ładny pokój, a urządzenie jego musiało odpowiadać charakterowi dziewczyny. Na stole, przysuniętym do łóżka, stał czarny wazon, pełen róż, otoczony książkami i pismami.

(D. c. n.).

KRONIKA

CZERWIEC
11
Niedziela

Dziś: Barnaby Ap.
Jutro: Onufrego

Wschód słońca — g. 2 m. 44
Zachód słońca — g. 7 m. 51

Sposzperzenia Zakładu Meteorologii US w Wilnie z dn. 10.VI. 1939 r.

Ciśnienie 763
Temperatura średnia + 16
Temperatura najwyższa + 21
Temperatura najniższa + 5
Opad 0
Wiatr: zachodni
Tendencja barom.: wzrost, potem spadek
Uwagi: dość pogodnie

WILEŃSKA

DYŻURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Sapożnikowa (Zawalna 41); Rodowicza (Ostrobramska 4); Augustowskiego (Mickiewicza 10); Narbuta (Świętojańska 2); Zasławskiego (Nowogródzka 89).

Ponadto stale dyżurują apteki: Paka (Antokolska 42); Szantyrza (Legionowa 10) i Zajackowskiego (Witoldowa 22).

MIĘSKA.

Magistrat likwiduje w KKO konto pożyczek na remonty nieruchomości. KKO m. Wilna posiada kredyt w sumie 21.441 zł, w swoim czasie udzielony przez Zarząd Miejski na wydawanie pożyczek, przyznanych przez Komitet Rozbudowy, właścicielom zniszczonych nieruchomości na remont swych posesyj. Ponieważ, jak wykazują sprawozdania KKO, akcja udzielania tych pożyczek została przerwana już w okresie budżetowym 1933/34 i od tego czasu ma miejsce tylko likwidacja pożyczek uprzednio wydanych — Magistrat postanowił całkowicie smieść wspomniany wyżej kredyt.

SPRAWY SZKOLNE

Liceum Handlowe Żeńskie im. Filomatów w Wilnie, ul. Żeligowskiego 1 m. 2 przyjmuje zapisy kandydatek codz. od godz. 10—2 na podstawie świadectwa ukończenia gimnazjum ogólnokształcącego lub zawodowego lub 6 klas gimn. starego typu. Egzamina wstępne rozpoczyna się dnia 24 czerwca. Termin składania podań do dnia 22 czerwca.

Gimnazjum Żeńskie im. Filomatów w Wilnie, ul. Żeligowskiego 1 m. z prawami gimnazjum państwowych, przyjmuje zapisy kandydatek codziennie od godz. 10—14. Egzamina wstępne rozpoczyna się dnia 17 czerwca. Termin składania podań do dnia 15 czerwca.

Męskie Gimnazjum Kupieckie St. Kupców z prawami szkół państwowych ul. Jagiellońska 2, przyjmuje zapisy do dn. 15 czerwca w godz. 10—12.

Dyrekcja Prywat. Liceum i Gimnazjum Koedukacyjnego im. ks. Piotra Skargi, Wilno, Ludwisarska 4, tel. 23-08 przyjmuje zapisy uczniów(ów) do kl. I—III Gimn. oraz do kl. I Liceum humanistycznego. Termin wnoszenia podań do dnia 15 czerwca do Gimn., do dnia 17 czerwca do Liceum. Poradnia wraz z dokumentami przyjmuje kancelaria codziennie od godz. 9—13.

Dyrekcja.

Dyrekcja Prywatnej Męskiej Szkoły Krawieckiej Instytutu Rzemieślniczego w Wilnie, ul. Żeligowskiego 1—20, tel. 24-36 — przyjmuje zapisy kandydatów z cenzusem 6 oddz. szkoły powsz. w wieku lat 14—17. Kurs nauki trzyletni, z pełnymi prawami, obejmujący naukę teoretyczną i praktyczną kroju i szycia.

Zapisy kandydatów — w pierwszym terminie — od dnia 20 czerwca w godz. 10—14.

RÓŻNE

Zarząd Klubu Podoficerów Garnizonu Wilno ogłasza przetarg nieograniczony na dzierżawę bufetu i stołowni w Podoficerzskim Domu Wypoczynkowym Nowicze (stacja kolejowa Pohulanka) na czas od 1 lipca do 31 września 1939 r.

Warunki do przejżenia w Klubie Podof. Garnizonu Wilna, ul. Mickiewicza Nr 11 do dnia 20 czerwca hr. w godzinach od 18 — 20. Telefoniczne informacje w tych samych godzinach tel. 24-41.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 22 czerwca 1939 r. o godz. 19.

Zarząd zastrzega sobie prawo wyboru oferenta.

Tylko dwa dni wielkiej dorocznej wysprzedaży robót uczenia Państwowego Żeńskiego Gimnazjum Krawieckiego w zakresie garderoby dla dzieci od 3 do 6 lat

Hotel EUROPEJSKI
w WILNIE
Pierwszorzędny — Ceny przystępne
Telefony w pokojach, Winda osobowa

(piaszczki, sukienki, fartuszki, ubranka chłopięce itp.) odbywa się w lokalu szkoły (ogród Bernardyński) w dn. 10 i 11 czerwca br. w godz. 10 — 18.

WIL.-TROCKA

WYBORY. W powiecie wileńsko-trockim rozpisano wybory do rad gminnych. Wybory rozpoczyna się 13 czerwca i skończy 27 lipca rb.

NOWOGRODZKA

Wycieczka szkolna LMK zmieli nowogródzkiej do Gdyni. Z terenu woj. nowogródzkiej wyjeżdża do Gdyni wycieczka, obejmująca 200 dzieci, zrzeszonych w kołach szkolnych LMK województwa nowogródzkiego. Wycieczka jest pięciodniowa. W pierwszym dniu młodzież zwiedza Gdynię miasto i port, w drugim dniu — wyjeżdża na Hel, trzeci dzień będzie poświęcony plaży.

Zarząd Okręgu LMK w Nowogródku, chcąc udostępnić zwiedzenie Gdyni najuboższej i najdalej od morza zamieszkałej młodzieży Nowogródzkiej, udzielił 100 dzieciom subwencji wycieczkowych na łączną sumę 1500 złotych. Sto dzieci bierze udział w wycieczce za opłatą zł 20, drugie tyle — za opłatą zł 35.

Ogólne zebranie TOZ. Jutro (12 bm.) o godz. 17-ej odbędzie się w sali konfer. Urzędu Wojewódzkiego ogólne zgromadzenie członków Towarzystwa Oświaty Zawodowej. Na porządku dziennym: sprawozdanie z działalności zarządu i wybór zarządu. Ostatnio zgłosiło akces do tej organizacji kilkunastu wyższych urzędników i działaczy.

Zadaniem tej organizacji jest szerzenie oświaty zawodowej, organizowanie kursów zawodowych, szkół zawodowych, udzielanie pomocy młodzieży w zdobywaniu wiedzy zawodowej i praktyki, oraz inicjowanie wszelkich poczynań w kierunku podniesienia i naktywienia życia gospodarczego na terenie wojew. nowogródzkiego. Prezesem TOZ jest obecnie p. Jan Trzeciak (poseł na Sejm), wiceprezesem p. dr Adam Żurawski, sekretarzem i skarbnikiem p. Stanisław Dużyński.

Imprezy sportowe. Wczoraj i dzisiaj (11 bm.) odbywają się w Nowogródku na boisku WF imprezy sportowe, w której bierze również udział młodzież szkół średnich.

LIDZKA

WKS Śmigły gra w Lidzie. W dniu 11 bm. na miejskim stadionie sportowym w Lidzie odbędzie się międzymiastowy mecz piłki nożnej o mistrzostwo okręgu wileńskiego pomiędzy WKS Śmigły z Wilna a KS Parko wianka z Lidy. Mecz odbędzie się bez względu na pogodę. Początek o godz. 15.

Kwestia PKK w Lidzie. W ramach obchodu tygodnia PKK w Lidzie odbyła się na ulicach miasta kwesta uliczna, która dała 210 zł 13 gr dochodu.

Wycieczka z Lidy na Świętę. Oddział PTK w Lidzie na dzień 18 bm. organizuje wycieczkę krajoznawczą na Świętę. Koszt przejazdu 4 zł tam i spowrotem. Zapisy przyjmują się (ul. Suwalska 3) do dnia 15 bm. Uczestnicy wycieczki zwiedzą po drodze Nowogródek i Dworek Mickiewiczowski wraz z bogatym Muzeum. Udział w wycieczce może wziąć każdy amator krajoznawstwa. Szczegółowe informacje przy zapisach codziennie od 17 do 18.

BARANOWICKA

Obchód dnia spółdzielczości w Baranowiczach. Dziś łącznie ze spółdzielcami całej Polski, spółdzielcy baranowicki urządzą uroczysty obchód „Dnia spółdzielczości”. O 9 bm. odbyło się w tej sprawie zebranie przedstawicieli placówek spółdzielczych w Baranowiczach. Powołano komitet organizacyjny Dnia spółdzielczości i postanowiono: 11 bm. uruchomić w godzinach porannych udekorowane auto na ulicach miasta, z którego będą rozdawane ulotki i pisma poświęcone spółdzielczości.

O godz. 11 wszyscy spółdzielcy udadzą się na nabożeństwo do kościoła parafialnego przy ul. Hołwki.

Po nabożeństwie spółdzielcy zapraszają całe społeczeństwo m. Baranowicz do wzięcia udziału w uroczystej akademii, która odbędzie się w sali szkoły powsz. Nr 6.

KSIĘGARNIA I SKŁAD MATERIAŁÓW PIŚMIENNYCH
pod nazwą
„KSIĘGARNIA KRESOWA”
zostanie otwarta w połowie czerwca 1939 r. w Baranowiczach przy ul. Szeptyckiego Nr 23,
o czym uprzejmie zawiadamia Sz. Publiczność i poleca się Jej łaskawym względom właścicielką firmy
WANDA BARANOWSKA

ROWERY

czołowych marek, o az części



ODBIORNIKI
RADIOWE
„PHILIPS”



w wielkim wyborze poleca firma

D. WAJMAN

Wilno, ul. Trocka 17, tel. 7-81.

Duży wybór najmodniejszych żyrandoli, lamp biurowych i gabinetowych, oraz grzejników.

Ceny konkurencyjne. Warunki dogodne.

Znanej marki

Samochody „Skoda”

Piękne, nowoczesne aerodynamiczne linje.

Nadzwyczaj mocnej konstrukcji wygodna karoseria

kareta-kabriolet

Przedstawicielstwo na woj. Wileńskie i Nowogródzkie

„ESBROCK-MOTOR”

Wilno, Mickiewicza 24, tel. 18-06.

Ceny dostępne.

NAJPOPULARNIEJSZE

MOTOCYKLE

obecn. sezonu 100 c/c marki „Podkowa”

SAMOCYKLE marki „Skoda”

OPONY krajowe „Seiberling” i zagraniczne „Dunlop”

do nabycia na dogodnych warunkach spłaty

„ESBROCK-MOTOR”

Wilno, Mickiewicza 24, tel. 18-06

Skład części bogato zaopatrzony

**Zarząd Okręgowy
Polskiej Macierzy Szkolnej
w Baranowiczach**

ogłasza zapisy na rok szkolny 1939/40

Gimnazjum Kupieckiego do Gimnazjum Drogowego

Warunki przyjęcia:

6 oddz. szkoły powszechnej, wiek od 13 do 17 lat. Egzamin wstępny 22 i 23 czerwca z jezy. polskiego, arytmetyki z geometrią, historii, geografii, przyrody.

6 oddz. szkoły powszechnej, wiek od 14 do 17 lat. Egzamin wstępny 22 i 23 czerwca z jezy. polskiego, arytmetyki z geometrią, geografii, przyrody, historii, rysunku.

Zgłoszenia kierować pod adresem Gimnazjów w Baranowiczach, ul. Senatorska 121, tel. 177.

Kupujcie artykuły z marką „SPOŁEM”

Własnej spółdzielczej produkcji, jak wyroby cukiernicze, marmolady, powidła, surówkę owocową, mydło, pastę do obuwia, zaprawę do podług, kosmetyki, mydło toaletowe i t.p. Pamiętajcie produkty z marką „SPOŁEM” gwarantują pierwszorzędną jakość towarów i są do nabycia we wszystkich sklepach Spółdzielni Spożyców.

Wycieczka dla radiosłuchaczy

Uczestnicy niedzielnej wycieczki zwiedzą 11 czerwca urządzenia Rozgłośni Wileńskiej Polskiego Radia na Lipówce.

Zbiórka obok wieży kościoła Św. Jana w niedzielę, o godz. 11.

Udział w wycieczce bezpłatny

**SPÓŁDZIELNIA ROLNICO-HANDL.
„Zjednoczeni Rolnicy”**

w BARANOWICZACH — ul. Wileńska 16. Telefon 56.

Zakupuje w każdej ilości wszelkie zboża i ziemiopłody jak: żyto, owies, jęczmień, grykę, peluszkę, wykę, siemię lniane, ziemniaki (kartofle), groch, siemę i inne — płacąc najwyższe ceny.

Dostarcza wszelkie nasiona warzywne, pastewne, kwiatowe i zbóż siewnych, drzewka owocowe, wszelkie maszyny i narzędzia rolnicze jak: plugi, bronny sprężynowe i polowe, kultywatory, siewniki, wialnie, siewczarki, młocarnie, kieraty, żniwiarki, kosiarki oraz części do nich.

Prowadzi sprzedaż węgla kamiennego, cementu, wapna i innych materiałów budowlanych. Ostatnio uruchomiono dział sprzedaży rowerów firmy „Gromada” i „Łucznik” i rozpoczęto również skup płótna wiejskiego i wełny owczej.

RADIO

WILNO

NIEDZIELA, dnia 11.VI. 1939 roku.

6,56 Pieśń. 7,00 Program. 7,05 Wiadomości rolnicze dla ziem półn. wschodnich. Tr. do Baranowicz. 7,15 Muzyka por. 7,30 Audycja dla wsi. 8,00 Dziennik por. 8,15 Muzyka z płyt. 8,30 Tr. nabożeństwa z klasztoru OO. Paulinów na Jasnej Górze w Częstochowie. 9,30 Muzyka por. 10,15 Transm. z poświęcenia kościoła z XIV wieku w Syryni. 10,35 Muzyka lekka. 11,35 Muzyka dzwonów z katedry w Malines (transmisja z Brukseli). 11,57 Sygnał czasu i hejnał 12,03 Poranek muzyczny. 13,00 Wyjątki z pism Józefa Piłsudskiego. 13,05 „Wileńskie wydawnictwa artystyczne” — felieton W. Kieszowskiego. 13,15 Muzyka obiadowa w wyk. Ork. Rozgł. Wil. pod dyr. W. Szczepeńskiego, J. Kulczyka — sopran i K. Dembowskiego — tenor. 14,40 „Czytamy Mickiewicza” (audycja II). 15,00 Święto pieśni w Smorgoniach. 15,45 Audycja dla wsi. 16,30 Koncert solistów. 17,15 „Przez kraj Wajów i Gola” — felieton. 17,30 Podwieczorek przy mikrofonie. 19,00 Teatr Wyobraźni: „Kłęb Piekawka” — Karola Dickensa. 19,30 „Jak dziadka Adolf został królem murzyńskim” — wieczornka. Tr. do Bar. 19,55 Gawęda aktualna. 20,05 Wileńskie wiadomości sportowe. 20,10 Audycje informacyjne. 21,15 Muzyka taneczna. 21,40 W przerwie: „Orkiestra podwózkowa” — wesoła audycja. 23,00 Ostatnie wiadomości i komunikaty. 23,05 Zakończenie programu.

PONIEDZIAŁEK, dn. 12.VI. 1939 r.

6,56 Pieśń poranna. 7,00 Dziennik por. 7,15 Muzyka z płyt. 8,00 Audycja dla szkół. 8,10 A audycja dla kupców. 8,30—11,00 Przeważa. 11,00 Audycja dla szkół. 11,15 Marsze Sowsy. 11,30 Audycja dla poborowych. 11,57 Sygnał czasu i hejnał 12,03 Audycja południowa. 12,00 Wiadomości z miasta i powiatu. 13,05 Program na dzisiaj. 13,10 Z oper Verdiego. 14,00 „Powracamy do zdrowia” aud. w opr. dr M. Kołczyńskiej. 14,15 Muzyka lekka. 14,40 Echa niedzieli sportowej. 14,45 Teatr Wyobraźni dla młodzieży „Przygody doktora Mucholapskiego”. 15,15 Muzyka popularna. 15,45 Wiadomości gospodarcze. 16,00 Dziennik popołudniowy. 16,10 Pogadanka aktualna. 16,20 Recital organowy Józefa Pawlaka. 16,45 Kronika naukowa „Fizjologia”. 17,00 Jeśni i piosenki hiszpańskie. 17,30 „Wycieczki nad Wilią” — pogl w opr. J. Lewona i E. Piotrowicza. 17,40 Utwory skrzypcowe w wyk. Zina Franceszati. 18,00 Koncert kameralny. 19,00 Audycja Związku Rezerwistów. 19,30 „Przy wieczornym” koncert. 20,25 Czytanka wiejskie. 20,40 Audycje informacyjne. 21,00 Recital śpiewa czy Helvi Valkonen Meltonin (Finlandia). 21,25 Recital fortepianowy Zofii Korotopf Romaszkowej. 21,50 „Echa mocy i chwały”. 22,00 Pogadanka aktualna. 22,10 Notatki Wilmianina — prowadzi Mik. 22,15 Koncert symfoniczny. 23,00 Ostatnie wiadomości i komunikaty. 23,05 Zakończenie programu.

BARANOWICZE

NIEDZIELA, dnia 11.VI. 1939 roku.

6,57 Sygnał i pieśń poranna. 7,00 Nasz program. 7,05 Wiadomości rolnicze dla ziem półn. wsch. (z Wilna). 7,15 Muzyka własna (płyty). 7,20 Porady rolnicze. 13,05 Z cyklu „Nasze wsie i miasteczka” — „Hancewicz” — w oprac. Ludwika Semkowicza. 15,00 „Święto pieśni w Smorgoniach” — (transmisja regionalna z Wilna). 19,30 „Jak dziadka Adolf został królem murzyńskim” — wieczornka w wykonaniu zespołu „Kaskada” z Wilna — tekst Edwarda Ciuksy. 10,55 Gawęda aktualna. 20,05 Rezerwa programowa. 23,05 Zakończenie programu.

PONIEDZIAŁEK, dnia 12 czerwca 1939 r.

6,30 Sygnał i pieśń poranna. 13,00 Nasz program. 13,05 Wiadomości z naszych stron 13,15 Potpourri z operetek. 13,35 Reportaż aktualny. 14,00 „Salatka obiadowa”. 17,00 Pieśni i piosenki hiszpańskie. 17,30 „Wycieczki nad Wilią” pogl w opr. Józefa Lewona i E. Piotrowicza. 17,40 Recital altówkowy Mikołaja Doderonka. 20,25 Audycja dla kobiet — „Gospodarstwo kobiece w „Pannu Tadeuszu” — pogl. Marii Baranowskiej. 20,35 Wiadomości dla wsi. 22,00 Rezerwa programowa. 22,15K Koncert symfoniczny. 23,05 Zakończenie programu.

POKOJE

TANIE, CZYSTE i CICHE

w

Hotelu ROYAL

Warszawa Chmielna 31

Tel. 556-85

Kawiarnia. Bezpłatny garaż.

PAN | Dobrze filmy tylko u nas!

Początek o godz. 2-ej. Wielki film szpiegowski

Kapitan Benoit

W rol. gl. Jean MURAT Piękny nadprogram. Sala dobrze wentylowana

Reprezentacyjne Kino CASINOCasino dla wszystkich
Wszyscy do Casina!**GDY MADELON...**

Piękny melodyjny, wesoły i dramatyczny film, osnuty na tle popularnej piosenki wojskowej

W rol. gl.: Henry Garat i Helene Roert. Nadprogram dodatek kolorowy i aktualności

HELIOS | Królowa Snieżka

Dziś

Genialnego Walta Disneya. Spieszcie urzyć ten cud współczesnej techniki.
Ceny dla dzieci od 25 gr. W sobotę i niedzielę początek o godz 2 ej**MUZA**

Początek o godz. 2-ej. Ceny: Balkon 25 gr, parter od 40 gr

Słynna gwiazda ekranu **Franciszka GAAL**i **Fredric MARCH** w gigantycz. filmie gen. Ce. il b, de Miller

»Korsarze« Nadprogram DODATKI

ul Nowogrodzka 8
telefon 21-67**SWIATOWID | Charlie Chaplin**

Król humoru

W najlepszej swojej komedii „Dzisiejsze czasy“

Początki seansów o godz. 4-6-8-10, w święta o godz. 1-3-5-7-9

MARS | „Dzieje grzechu“

Początek o godz. 2. Podwójny program: 1) Czołowy film polskiej produkcji

W-g powieści Stefana Żeromskiego

2) **Moskiewskie noce**

W roli gl. Harry Baur i Annabela

KINO Rodziny Kolejowej | Znicz Walka o szczęście

Dziś. Dwie wielkie gwiazdy Errol Flynn i Bette Davis w filmie

w iwulskiego Nadprogram: DODATKI. Początek o godz. 6-iej, w święta o 4-iej

OGNIKO | Ostatnia brygada

Dziś. Polskie arcydzieło filmowe

Nadprogram UROZMAICONE DODATKI. Początek seans. o g. 6, a w niedz. i święta o 4.

DARMO przez całe **LATO** przechowujemy **FUTRA** powierzone nam obecnie do naprawy. Bez naprawy — przechowanie 5 złot. za lato. **SKŁAD FUTER ŚWIRSKI** Wilno, Niemiecka 57, 1-e p., telefon 8-28,**Węgiel kamienny** z najlepszych górnośląskich kopalń oraz **koks** najtańszej i na dogodnych warunkach można nabyć w firmie **Kazimierz MARKIEWICZ**, Zygmuntowska 24, tel. 25-32.**W Niemenczynie** przy ul. Legionowej 17 polecam łaskawym względem PT Letników i stałych mieszkańców wszelkiego rodzaju galanterie, bieliznę, trykotażę, lule, koronki, płótna itp. artykuły w cenach najniższych. **JANINA BANCKA.****Foto-Amatorzy!** 25% rabatu!
Podaje się do wiadomości, że przy zakładzie fotograficznym **PLASKOWA** Wielka 52 (vis a vis Ratusza) zostało otwarte nowoczesne laboratorium dla fotoamatorów przez długoletniego laboranta firmy Rabinowicz. Wykonanie szybkie i solidne.**PIEGII!** Podrabiają światowej sławy angielski krem dr Orgleja od piegów. Prawdziwy tylko z napisem: **DR ORGLEJ.** Depo „Kalotechnika“, Warszawa, Marszałkowska 116.**PLUSKWIY** i inne robactwo wraz z zarodkami tępi radykalnie nowoczesnymi gazami oraz dezynfekuje mieszkania na chorobach **ZAKŁAD DEZYNFEKCYJNY „EXCELSIOR“** Wilno, Piłsudskiego 33 m. 9
Telefon 22-77**Przy BÓLACH GŁOWY NERWOBÓLACH I GRYPJE** Stosujcie **PROSZKI KOWALSKINA** (zalecają lekarze) **IZOLA DOPORÓCZKA ZE ZIN PABER****Kino „APOLLO“** w Baranowiczach
Wielki, sensacyjny, o niebawym napięciu dramat dwojga zakochanych **„Studentka“** wg powieści Vick i Baum**Kino-Teatr „PAN“** w Baranowiczach
Potężny film polski wg scenariusza T. Dołęgi-Mostowicza **„BIAŁY MURZYN“** w rol. gl.: wiszniewska, Cwiklińska, Orwidówna, Węgrzyn i in.**Kresowa Spółdzielnia Pszczelarska** z odp. udz.
w Baranowiczach, ul. Senatorska 17 P. K. O. 700.398
POLECA: węzę sztuczną, ule i wszelkie narzędzia i przybory pasieczne.
NABYWA: miód, wosk, susz i roje w każdej ilości.
PRZYJMUJE: woski susz do przerobu i na zamianę na węzę sztuczną
WYDAJE: cukier bezaktynowy do podkarmiania pszczół,
Własna nowoczesnie urządzona parowa wytwórnia węzy.

tak się męczycie?

Gdy stopy bolą, bolą, plek — a odciski utrudniają chodzenie, wystarczy zanurzyć zbolate stopy w ciepłej wodzie z dodatkiem Sali do Nóg Jana, aby poczuć natychmiastową ulgę. Pod wpływem kąpieli w Sali do Nóg Jana, znikają nabrzmienia, stwardnienia naskórka i odparzenia

SÓL DO NÓG JANA**Prywatna Koedukacyjna Szkoła Powszechna z prawami szkół państw. „Nasza Szkoła“** PRZEDSZKOLE B. Machciewiczowej ul. Mickiewicza 19-22. Przyjmuje zapisy godz. od g. 11-14. Bezpłatne komplety języka francuskiego i niemieckiego**Najtańsza wytwórnia siatek ogrodzeniowych „SIATKODRUT“** Lwów, Zamarstynowska 1. 33**LETNISKA****LETNISKO - PENSJONAT.** Miejscowość sucha — wśród lasów sosnowych — pokoje słoneczne umeblowane (bez pościeli) — odległość od przystanku „Kamionka“ 3 km. Wikt 5 razy dziennie. Odległość od kąpieli 1 km. Całodzienne utrzymanie od 3 do 3.50. Bliższe informacje: Kazimierz Krzaczek, folw. Mkszany, p. Ostrowiec k/W.**LETNISKA** — maj. Baraszk. Przystanek motorówek na 9 km w stronę Czarnego Boru. Osobne domy 2-3-4 pokojowe z we randami. Dookoła sosnowy las. Niedaleko rzeczka. Produkta na miejscu. B. wygodna komunikacja. Niedrogo.**LETNISKO.** Wilnia, lasy sosnowe, 2 godz. autobusem, kościół, poczta, telefon na miejscu. Czerwiec 3 zł. Słucka 11-1 od 17 godz.**LEŚNICZÓWKA** nad Czarną Hańczą w odległości 30 km od Augustowa przyjmie gości na lato. Utrzymanie dzienne 4 zł. Adres: poczta Sopotkinie pośrednictwo Mikaniówka. Leśniczówka Łozki.**LETNISKO** dwupokojowe, umeblowane za 60 zł, od 15 czerwca w sosn. lesie nad rzeczką, przystanek Szumsk. W leśniczówce p. Sobolewskiej Dowiedzieć się: Legionowa Nr 73.**LETNISKO** w Ugorynie, uroczą miejscowość wśród sosnowego lasu na wzgórzu, w dole przepiękne jezioro, 3 kil. od przystanku Parczew, 45 minut od Wilna. Poczta Podbrodzie, m. Ugoryno, Łukjańska.**PRACA****BIURO POŚREDNICTWA PRACY** dla Kobiet Pols. Kat. T-wa Op. nad Dziewczętami, poleca: nauczycielki, korepetytorki, wychowawczynie, pielęgniarki, piastunki oraz służbę domową i pensjonatową. Gimnazjalna 4 — od godz. 10-15.**POTRZEBNA** inteligentna pani jako kierowniczka lub współkierowniczka z kapitałem 2000 zł do pewnego interesu. Informacje w Biurze ogłoszeń E. Sobol, Wileńska 28, tel. 24-27**PANI** z pożądej rodziny zajmie się gospodarowaniem w samotnej osobie. Wiadomość: Młynowa 7-9.**LEKARZE****DOKTOR MED.**
J. Anforowicz-Szczepanowa
choroby skórne, weneryczne, kołosa.
Przyjmuje w go... 8-9, 12-1 i 4-7.
Zamkowa 3 m. 9.**DOKTOR**
M. Zaurman
Chor. weneryczne, skórne i moczopłciowe
Szopena 3, tel. 20-74.
Przyjmuje 12-2 i 4-8.**DR MED. JANINA**
Piotrowicz Jurcenkova
ordynator szpitala Sawicz.
Choroby skórne, weneryczne i kobiece
ul. Jagiellońska 16 m. 6, tel. 18-66.
Przyjmuje od 6 do 7 wiecz.**DOKTOR**
Blumowicz
choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe
ul. Wielka 21, tel. 921. Przyjmuje od godz.
9-1 i 3-7. Niedziela 10-12.**DOKTOR MEDYCYNY**
A. Cymbler
Choroby weneryczne, syfili, skórne i moczopłciowe
ul. Mickiewicza 12 (róg Tatarskiej), tel. 15.64
Przyjmuje od godz. 8-2 i 5-8.**AKUSZERKI****AKUSZERKA**
Maria Laknerowa
przyjmuje od godz. 9 rano do godz. 7 wiecz.
— ul. Jakuba Jasińskiego 1a-3 róg ul.
3-go Maja obok Sądu.**Kupno i sprzedaż**... okazujecie, mało używana.
Sołtanska 1, Łukaszewicz.**OKAZYJNIE** kupię łódź motorową za gotówkę. Oferty do Adm. „Kurjera Wileńskiego“ pod tel. 99.**JAMNIKI** rasowe, szczepiona do sprzedania — Antokolska 39 m. 3.**OWCZARKI** alzackie (wilki) szczepiona do sprzedania. Tamże 4-miesięczna kocięzka angielska czarna. — Zamkowa 8 m. 9, codziennie od 16 do 18.**CEGLY** z rozbiórki kupię w większej ilości. Informacje pod tel. 24-97.**WÓZEK** dziecięcy nowoczesny, biały, w dobrym stanie, do sprzedania. Oglądać można w godz. 9-12 i 15-18, Zamkowa 10 m. 2, Piotr Maliczak.**DO SPRZEDANIA** 2 działki budowlane po 1700 metr, ziemia ogrodowa, przy ul. Połockiej i Saskiej Kępie Nr 1, telefon 8-94. Tamże okazujecie samochód ciężarowy „Ford“ dwu tonowy w zupełnym porządku**DZIAŁKI** budowlane o powierzchni od 800 do 1200 m. kw. do sprzedania. Ładne położenie. Ziemia ogrodowa. Ceny przystępne. Informacje codziennie od godz. 9 do 7 p. p. — ul. Sołtanska 26 (koło Zwierzynica) Bujwid.**RÓŻNE****FILMOWYM ARTYSTĄ**(ką) zostać może każdy. Napisz imię, nazwisko i dokładny adres, a otrzymasz zupełnie bezpłatnie informacje wraz z materiałem do jednej w Polsce Szkoły Gry Filmowej Hanny Osorji, Warszawa XIII, Poznańska 14.**„SZCZĘŚCIA** trzeba również spróbować w Szczęśliwy Wielkim Cieszyńskim i zakupić Los Loterii Klasowej u Kolektora Jana Kuliga, Cieszyń, Plac Króla Jana Sobieskiego 1, d. 9, Śląsk“.**POSZUKUJE** współnika z 1000 zł do wydawnictwa Korzycki 25 proc. Wilno, skrytka pocztowa 185.**ZGUBIONO** dowód osobisty wydany przez Urząd Administracyjny we Lwowie na nazwisko Bronisława Sikorskiej, zam. w Baranowiczach, Orzeszkowej 71, unieważnia się.**LOKALE****MIESZKANIA** 2 i 3 pokojowe frontowe z kuchnią do wynajęcia, ul. Lipowa 1 róg Sołtanskiej 29. Uwaga: ogródek kwiatowy i owocowy.**GARAŻ** wśródmieściu na 1 auto osobowe potrzebny od zaraz. Zgłoszenia do Adm. „K. W.“ pod „Garaż“.**MIESZKANIE** 3 pokoje z łazienką i wygodami do wynajęcia — Sw. Filipa 4.**WYDAJE SIĘ** pół sklepu z ładną wstwą i komfortowym urządzeniem, nadający się na kafejkę damską, w centrum. Informacja w Biurze ogłoszeń E. Sobola, ul. Wileńska 28, tel. 24-27, od 9-11 i 3-5 pp.**Matrymonialne****KAWALEC**, wiek średni, przystojny i inteligentny, właściciel dobrze zagospodarowanego folwarku, niedaleko Wilna, nie mając znajomości chce tą drogą zapoznać w celu matrymonialnym osobę młodą i przystojną, która posiadała prawem własności kamienicę w Wilnie i która również chciałaby za poznać i znaleźć dobrego męża i opiekuna. Sprawę traktuję poważnie. Anonimy bez odpowiadania. Adres: Administracja „Kur. Wileński“ dla „Ziemiaków 50“.**KTO Z PANÓW** samotnych posłubi wdowę po czterdziestce, samotną, niezależną, posiadającą przedsiębiorstwo handlowe. Adres: Poste Restante Nr 217,588.**MŁODA**, miła towarzyska, wesoła wileńska poszukuje partnera do zabaw tanecznych, które stanowią, jak dotąd jej jedyną namiętność. Pożądane: muzykalność, poczucie rytmu i wesołe usposobienie. Małżeństwo nie wykluczone. Odpowiedź do Adm. Kurj. Wileński pod „Radość życia“.

Posadę
różnego zawodu łatwo znajdziesz dając drobne ogłoszenie w największym organie ogłoszeniowym
Kurjerze Wileńskim

Nieświeskie**Komunalna Kasa Oszczędności** pow. nieświeskiego w Nieświeżu, przyjmuje wkłady od 1 złotego.**CHRZESCIAŃSKI BANK LUDOWY** w Nieświeżu jest najstarszą instytucją kredytową w powiecie. Wydaje pożyczki członkom, przyjmuje wkłady od 1 złotego.**Powiatowa Spółdzielnia Rolniczo-Handlowa** z odpow. udziałami w Nieświeżu, tel. 99, działy: w Klecku i Snowie. Zakupuje wszelkie ziemniaki — trzodę chlewną — bydło. Sprzedaje: maszyny i narzędzia rolnicze — nawozy sztuczne — artykuły — budowlane.**Jan Gledroyé-Juraha** — „Warszawianka“, Nieśwież, ul. Wileńska 34. Sprzedaż owoców południowych i delikatesów.**Stołpeckie****SPÓŁDZIELNIA ROLNICZO-HANDLOWA** w Stołpcach, Plac Kościelny 2 tel. 71 Sprzedaje: nawozy sztuczne, maszyny, narzędzia rolnicze i galanterię żelazną, artykuły spożywcze, i kolonialne, nasiona zbóż, materiały opałowe i budowlane, mebl. oraz prowadzi komisową hurtownię soli.
Skupuje: — zboże wszelkiego rodzaju — oraz trzodę chlewną.**KOMUNALNA KASA OSZCZĘDNOŚCI** pow. stołpeckiego w Stołpcach (ul. Piłsudskiego 8) istnieje c. roku 1924. Wkłady oszczędnościowe wynoszą ponad 300 tys. zł. K. K. O. przyjmuje wkłady od 1 złotego.**REDAKTORZY DZIAŁÓW:** Władysław Abramowicz — sprawy kulturalne litewskie i wiadomości z m. Lidy; Zbigniew Cieślak — kronika zamiejscowa; Włodzimierz Holubowicz — sprawozdania sądowe i reportaż „specjalnego wysłannika“; Witold Kiszkis — wiad. gospodarcze i polityczne (depešowe i tele.); Eugenia Masiejewska-Kobylińska — dział p. t. „Ze świata kobiecego“; Kazimierz Leczycki — przegląd prasy; Józef Maśliński — recenzje teatralne; Anatol Mikulko — felieton literacki, humor, sprawy kulturalne; Jarosław Nieciecki — sport; Helena Romer — recenzje książek; Eugeniusz Swianiewicz — kronika wileńska; Józef Święciński — artykuły polityczne, społeczne i gospodarcze.**REDAKCJA I ADMINISTRACJA**
Konto P.K.O. 700.312. Konto rozrach. 1, Wilno 1
Centrala. Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4
Redakcja: tel. 79. Godziny przyjęć 1-3 po południu
Administracja: tel. 99 — czynna od godz. 9.30-15.30
Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca.Oddziały: Nowogródek, Bazylińska 35, tel. 169;
Lida, ul. Zamkowa 47, tel. 73; Baranowicze,
Ułańska 11; Łuck, Wojewódzka 5.
Przedstawicielstwa: Nieśwież, Kleck, Słonim,
Stołpce, Szczuczyn, Wołożyn, Wilejka, Głębokie,
Grodno, Pińsk, Wołkowysk, Erzeń n/B.**CENA PRENUMERATY**
miesięcznie: z odnośnikiem do domu w kraju — 3 zł., z ogranicz. 6 zł., z odbiorem w administracji 2.50, na wsi, w miejscowościach, gdzie nie ma urzędu pocztowego ani agencji 2.50**CENY OGŁOSZEŃ:** Za wiersz milimetr, przed tekstem 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem 30 gr., drobne 10 gr. za wyraz. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie. Zastrzeżeń miejsca dla „drobnych“ nie przyjmujemy. Przydział ogłoszeń do odpowiednich rubryk zależy tylko od Administracji. Kronika redakc. i komunikaty 60 gr. za wiersz jednosłupowy. Do tych cen dodacza się za ogłoszenia cyfrowe tabelaryczne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 5-linowy, za tekstem 10-linowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadestane“ redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca. Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30 — 16.30 i 17 — 20.